

FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

Tom recenzowany

Volume reviewed

IDEOLOGIA I PROPAGANDA JĘZYK WYPOWIEDZI MEDIALNEJ

IDEOLOGY AND PROPAGANDA LANGUAGE OF THE MEDIA STATEMENT

Tom II

Volume II

Nr 2 (68) kwiecień–czerwiec, 2022

No. 2 (68) April–June, 2022



Warszawa 2022

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
afiliowana przy Uniwersytecie Warszawskim

Copyright by Wydawnictwo DiG, 2022

ISSN 1733-1986
ISBN 978-83-286-0212-0

Ideologia i propaganda
Ideology and propaganda

Redaktorzy tomu / Volume Editors:
Krzysztof Grzegorzewski, Jakub Z. Lichański, Marek Ostrowski

EDITORIAL*

Lector Benevole,
Szanowni Państwo!

Obecny numer kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae” poświęcony jest problematyce kształtowania oraz rozumienia wypowiedzi, w tym medialnej. Kwestie te, zawsze ważne, obecnie nabierają ponownie wielkiego znaczenia: jedną z przyczyn jest fakt, że politycy wciąż, co przewidywał już w pierwszej połowie XX wieku Edward Bernays, starają się manipulować opinią publiczną. Jako narzędzi używają głównie czegoś, co za antycznymi teoretykami retoryki możemy śmiało nazwać takim przedstawianiem faktów, aby nadać im nowe znaczenia. Znaczenia, które mają posłużyć im do przedstawienia swoich idei. Problemem staje się jednak sam kształt wypowiedzi językowej.

Jak zatem podejść do badań tego zagadnienia?

Staramy się omówić te problemy w czterech tekstach. Pierwszy Krzysztofa Obremskiego *Miłosierdzie pobożnym oszustwem sprawiedliwości? Alegoryczna interpretacja przypowieści o nieuczciwym rządcy (Łk 16, 1–13) (Mercy — a Dead of Justice? Allegorical Interpretation of the Parable of the Dishonest Ruler (Luke 16, 1–13))* jest propozycją teoretyczną oraz praktyczną dotyczącą kłopotów z rozumieniem pojęć tak podstawowych jak „miłosierdzie” oraz „sprawiedliwość”. Autor, analizując znaną przypowieść o nieuczciwym rządcy (Łk 16, 1–13), zwraca uwagę, że:

W Łukaszej przypowieści o nieuczciwym rządcy zawierają się dla jej analizy/interpretacji przynajmniej te trzy podstawowe problemy: 1. jakie postacie pojawiają się? 2. kto kim jest w znaczeniu dosłownym? i 3. kto kim jest w znaczeniu przenośnym? Wyjaśnienie zaskakującej pochwały nieuczciwości rządcy brzmi: miłosierdzie Syna Bożego to swoiste ‘oszustwo’ Bożej sprawiedliwości podejmowane dla dobra grzesznych ludzi — dlatego ‘oszukany’ Bóg Ojciec pochwalił ‘oszukującego’ Syna. Nawet jeśli współczesna egzegeza katolicka krytycznie bądź przynajmniej z dystansem postrzega alegoryczne odpowiedzi na pytania o sensy słów Pisma Świętego, to przecież poprzestanie na dosłownym znaczeniu przypowieści o nieuczciwym rządcy oznacza daremne zderzanie się z tajemnicą Transcendencji.

* Wszystkie artykuły są zindeksowane w: <<https://pbn.nauka.gov.pl/polindex-webapp/search/basic?type=all&query=Forum+Artis+Rhetoricae>> [dostęp: 30.10.2020].

Wskazane trudności autor stara się rozwikłać.

W kolejnym tekście autorstwa Julii Gołoty *Dziennikarstwo internetowe — schyłek dziennikarstwa tradycyjnego?* (*Online journalism — the decline of traditional journalism?*) autorka stawia następujące tezy badawcze:

Dziennikarstwo internetowe zaczyna pełnić coraz większą rolę na rynku mediów, przez co tradycyjne formy zdają się zanikać. Jest bliżej czytelnika. Możemy czytać informacje na wielu portalach internetowych, mediach społecznościowych, a także w elektronicznych wersjach gazet. Świat internetu pozwala sobie na więcej niż klasyczne dziennikarstwo. Dotyczy to w także języka. Poprawność językowa odbiega od znanych prasie zwyczajów. Zasada „jakość, a nie ilość” w przypadku mediów internetowych nie istnieje. Wymaga to od internautów szczególnej uwagi w weryfikowaniu treści występujących w sieci. Ten typ dziennikarstwa wiąże się z pewnymi problemami. Soft newsy, fake newsy i clickbaity to niebezpieczeństwo dla wiarygodności informacji pojawiających się w internecie. Czy mimo takich zagrożeń dziennikarstwo online może stanowić schyłek dziennikarstwa tradycyjnego?

W trzecim tekście Władysław Wilczyński, analizując wybrane wypowiedzi matematyków, podejmuje zagadnienie precyzji wypowiedzi: *Znaczenie precyzji wypowiedzi i sformułowań dla rozwoju nauki* (*The importance of the precision of statements and formulations for the development of science*). Tekst ten ma pokazać, jak pisze autor:

Pokazujemy, jak ważne pojęcia matematyczne (liczby rzeczywiste, przechodzenie do granicy uzyskały współczesną doskonałość oraz jak nowe idee (geometria nieeuklidesowa czy teoria mnogości) wzbogaciły świat matematyczny.

Kolejny tekst podejmuje kwestię niezwykle ważną dla każdego typu wypowiedzi, a mianowicie kwestię identyfikacji. Jakub Z. Lichański: *Identyfikacja w dawnej i współczesnej retoryce: studium przypadku na wybranych przykładach* (*Identification of ancient and modern rhetoric: a case study on selected examples*).

Na wybranych przykładach pokazuje użyteczność i wagę tego narzędzia w analizie dowolnej wypowiedzi językowej.

Uzupełnieniem tych tekstów jest omówienie historii retoryki w Polsce — Jakub Z. Lichański, *Zarys historii retoryki w Polsce: od początku do czasów współczesnych* (*An outline of the History of Rhetoric in Poland: from the Beginning to the Present Day*).

*

Może jednak nasunąć się pytanie, co wszystkie te teksty mają wspólnego z retoryką?

Otóż, jak podkreśla wielu badaczy, nie ma wątpliwości, że związki retoryki z kwestiami rodzajów wypowiedzi w różnych dziedzinach wiedzy są nie tylko bardzo silne, ale i wielopoziomowe. Kwestię tę niezwykle trafnie scharakteryzował David M. Berube¹:

¹ D.M. Berube, *The Rhetoric of Nanotechnology*. w: *Discovering the Nanoscale*, red. D. Baird, A. Nordmann, J. Schummer, IOS Press, Amsterdam 2004, s. 174.

Retoryka nie jest już definiowana jako technika wykrywania dostępnych środków dla przekonywania. W ostatnich czasach jest ona zwyczajowo definiowana jako dziedzina wytwarzania wiedzy. Podczas gdy tradycyjne studia retoryczne zajmowały się badaniem mówców i słuchaczy (audytorium), [to przecież] głos technologii jest tak samo ważny jak terminologia technologiczna — ze względu na wpływ, jaki wywiera na nasze życie. Technologia jako swoisty przedmiot/artefakt jest bardzo sugestywna. Jeśli technologia jest sztuką wytwarzania przedmiotów użytkowych i jednocześnie przyjmujemy podstawowe założenie, że retoryka wykracza poza podium i obejmuje takie zjawiska jak dyskurs w procesie projektowania i odkrycia naukowego, to retoryka technologii wiąże się ze sposobami prowadzenia dyskursu, którym posługujemy się w trakcie konstruowania obiektów zarówno w sensie metaforycznym, jeśli nie metafizycznym, jak i najbardziej dosłownym. Retorykę łączy z technologią argumenty, które charakteryzują nasz sposób myślenia, jako „konsumentów” technologii; zwłaszcza w sposobie zdewaluowania naszych zdolności do kontrolowania technologii poprzez przeniesienie naszej aktywności/działalności na maszyny i uplasowania się w roli podrzędnej lub pasywnej.

*

Jednocześnie informujemy, że numer 4 „Forum Artis Rhetoricae” z 2021 roku ukaże się z opóźnieniem, które wyniknęło nie z winy Redakcji i Wydawcy.

Jakub Z. Lichański
Redaktor Naczelny
ORCID 0000-0002-1943-5069

*

Kind Reader!

The current issue of the quarterly “Forum Artis Rhetoricae” is devoted to the issues of shaping and understanding statements, including the media. These issues, always important, are now taking on great importance again: one of the reasons is that politicians still, as predicted by Edward Bernays in the first half of the 20th century, are still trying to manipulate public opinion. As tools, they mainly use what, after ancient rhetoric theorists, we can safely call such presentation of facts to give them new meanings. Meanings to be used by them to express their ideas. However, the very shape of the linguistic expression becomes a problem.

How, then, to approach the research on this issue?

We try to discuss these problems in four texts. Krzysztof Obremski’s first *Mercy — a pious deception of justice? The allegorical interpretation of the Parable of the Dishonest Ruler (Luke 16, 1–13)* (*Miłosierdzie pobożnym oszustwem sprawiedliwości? Alegoryczna interpretacja przypowieści o nieuczciwym rządcy (Łk 16, 1–13)*) is a theoretical and practical proposition concerning problems with understanding concepts as basic as Mercy and Justice. The author, analyzing the well-known parable of the dishonest steward (Lk 16, 1–13), points out that:

In Łukasz's parable about the dishonest steward, for its analysis / interpretation, there are at least three basic problems: 1. What characters appear? 2. who is who in the literal sense? and 3. Who is who figuratively? The explanation of the surprising praise of the steward's dishonesty is: the mercy of the Son of God is a kind of "deception" of God's justice undertaken for the good of sinful people — therefore the "deceived" God the Father praised the "cheating" Son. Even if contemporary Catholic exegesis critically, or at least with distance, perceives allegorical answers to questions about the meaning of the words of Sacred Scripture, stopping at the literal meaning of the parable of the dishonest steward is a futile collision with the mystery of Transcendence.

The author tries to unravel the indicated difficulties.

In the next text by Julia Gołota *Internet Journalism — The Decline of Traditional Journalism?* (*Dziennikarstwo internetowe — schyłek dziennikarstwa tradycyjnego?*), The author puts forward the following research theses:

Online journalism begins to play an increasingly important role in the media market, which makes traditional forms seem to be disappearing. It is closer to the reader. We can read information on many websites, social media, as well as in electronic versions of newspapers. The world of the Internet allows itself to do more than classical journalism. This also applies to the language. Linguistic correctness differs from the customs known to the press. The principle of 'quality over quantity' does not exist for online media. This requires particular attention from Internet users in verifying the content available on the Internet. There are some problems with this type of journalism. Soft news, fake news and clickbaits are a danger to the credibility of information appearing on the Internet. In spite of such threats, can online journalism be the decline of traditional journalism?

In the third text, Władysław Wilczyński, analyzing selected statements of mathematicians, takes up the issue of the precision of statements: The importance of the precision of statements and formulations for the development of science. This text is to show how the author writes:

It is shown how the notions of real numbers and the passing to the limit had obtained their contemporary precision and how new ideas as non — Euclidean geometry or set theory had broadened the scope of mathematics.

The next text deals with an issue that is extremely important for any type of statement, namely the question of identification. Jakub Z. Lichański: *Identification in old and modern rhetoric: a case study on selected examples* (*Identyfikacja w dawnej i współczesnej retoryce: studium przypadku na wybranych przykładach*) — on selected examples shows the usefulness and importance of this tool in the analysis of any linguistic statement.

These texts are complemented by a discussion of the history of rhetoric in Poland — Jakub Z. Lichański, *An outline of the History of Rhetoric in Poland: from the Beginning to the Present Day* (*Zarys historii retoryki w Polsce: od początku do czasów współczesnych*).

*

The question may arise, however, what do all these texts have to do with rhetoric?

Well, as many researchers emphasize, there is no doubt that the links between rhetoric and the types of statements in various fields of knowledge are not only very strong, but also multi-level. This issue was very aptly described by David M. Berube²:

Rhetoric is no longer defined as the art of discovering the available means of persuasion. In more recent times, it has been defined as the constructive art of making knowledge. While traditional rhetorical studies have examined speakers and audiences, technology has a voice as important as the technologists' in terms of its impact on our lives.

Technology as artifact is highly suasive. If technology is the art of producing useful objects and we can accept the basic premise that rhetoric goes beyond the podium and includes such things as design discourse and scientific discovery, then the rhetoric of technology has to do with ways we use discourse to construct objects both metaphorically, if not metaphysically, and meaningfully.

The rhetoric from technology includes arguments that characterize our way of thinking as consumers of technology; especially in the way we devalue our abilities to control technology by delegating our agency to the machines and placing ourselves in subordinate or passive roles.

*

At the same time, we would like to inform you that the number 4 of “Forum Artis Rhetoricae” from 2021 will be released with a delay, which was not the fault of the Editorial Board and the Publisher.

Jakub Z. Lichański
Editor-in-Chief
ORCID 0000-0002-1943-5069

Warszawa, 2022-03-15

Teksty wpłynęły do Redakcji — 03.02.2022
Teksty przyjęte do druku po recenzjach — 11.03.2021

The texts were sent to the Editorial Board — 03.02.2022
Texts accepted for printing after reviews — 11.03.2022

² D.M. Berube, *The Rhetoric of Nanotechnology*, w: *Discovering the Nanoscale*, red. D. Baird, A. Nordmann, J. Schummer, IOS Press, Amsterdam 2004, s. 174.

SPIS TREŚCI / INDEX

- 77 Editorial
83 Spis treści / Index

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 85 **Miłosierdzie pobożnym oszustwem sprawiedliwości? Alegoryczna interpretacja przypowieści o nieuczciwym rządcy (Łk 16, 1–13)**
Mercy — a Deed of Justice? Allegorical Interpretation of the Parable of the Dishonest Ruler (Luke 16, 1–13)
Krzysztof Obrebski
- 95 **Dziennikarstwo internetowe — schyłek dziennikarstwa tradycyjnego?**
Online journalism — the decline of traditional journalism?
Julia Gołota
- 105 **Znaczenie precyzji wypowiedzi i sformułowań dla rozwoju nauki**
The importance of the precision of statements and formulations for the development of science
Władysław Wilczyński
- 113 **Identyfikacja w dawnej i współczesnej retoryce: studium przypadku na wybranych przykładach**
Identification of ancient and modern rhetoric: a case study on selected examples
Jakub Z. Lichański
- 121 **Zarys historii retoryki w Polsce: od początku do czasów współczesnych**
An outline of the History of Rhetoric in Poland: from the Beginning to the Present Day
Jakub Z. Lichański
- 133 **Autorzy numeru**

ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

Krzysztof Obremski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

ORCID: 0000-0001-6164-9207

MIŁOSIERDZIE POBOŻNYM OSZUSTWEM SPRAWIEDLIWOŚCI? ALEGORYCZNA INTERPRETACJA PRZYPowieŚCI O NIEUCZCIWYM RZĄDCY (Łk 16, 1–13)

Prawdziwi ludzie, scharakteryzowani w swej autentycznej wieloznaczności, wchodzą do chrześcijańskiej tradycji parabolicznej wraz z Łukaszem.

John Drury, *Przypowieść*¹

[...] przypowieść o nieprawym zarządcy (Łk 16, 1–13) bywa bardzo często nazywana *crux exegetarum*.

Adam Dynak, „*Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę*”²

Streszczenie: W Łukaszej przypowieści o nieuczciwym rządcy zawierają się dla jej analizy/interpretacji przynajmniej te trzy podstawowe problemy: 1. jakie postacie pojawiają się? 2. kto kim jest w znaczeniu dosłownym? i 3. kto kim jest w znaczeniu przenośnym? Wyjaśnienie zaskakującej pochwały nieuczciwości rządcy brzmi: miłosierdzie Syna Bożego to swoiste ‘oszustwo’ Bożej sprawiedliwości podejmowane dla dobra grzesznych ludzi — dlatego ‘oszukany’ Bóg Ojciec pochwalił ‘oszukującego’ Syna. Nawet jeśli współczesna egzegeza katolicka krytycznie bądź przynajmniej z dystansem postrzega alegoryczne odpowiedzi na pytania o sensy słów Pisma Świętego, to przecież poprzestanie na dosłownym znaczeniu przypowieści o nieuczciwym rządcy oznacza daremne zderzanie się z tajemnicą Transcendencji.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, Ewangelista Łukasz, przypowieść, interpretacja alegoryczna.

Mercy — a dead of justice? Allegorical interpretation of the parable of the dishonest ruler (Luke 16, 1–13)

Abstract: In Luke’s parable about the dishonest steward, for its analysis / interpretation, there are at least three basic problems: 1. What characters appear? 2. who is who in the literal sense? and 3.

¹ J. Drury, *Przypowieść*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Coggins, J.L. Houlden, red. wydania polskiego W. Chrostowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2005, s. 717.

² A. Dynak, „*Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę*” — dylemat zarządcy w perykopie Łk 16, 1–13. *Analiza egzegetyczno-teologiczna*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, Tarnów 2011, s. 30.

Who is who figuratively? The explanation of the surprising praise of the steward's dishonesty is: the mercy of the Son of God is a kind of "deception" of God's justice undertaken for the good of sinful people — therefore the "deceived" God the Father praised the "cheating" Son. Even if contemporary Catholic exegesis critically or at least with distance perceives allegorical answers to questions about the meaning of the words of Sacred Scripture, stopping at the literal meaning of the parable of the dishonest ruler means in vain colliding with the mystery of Transcendence.

Keywords: Jesus Christ, the Evangelist Luke, parable, allegorical interpretation.

Inspiracją powstania tegoż tekstu była książka Alberta Gorzkowskiego „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17). *Studia · Rewizje · Glosy biblijne*. Konkretniej: jej rozdział zatytułowany „W Królestwie nie ma miejsca dla głupców”? *Relektura przypowieści o nieuczciwym zarządcy* (Łk 16, 1–13). Właśnie za tym rozdziałem zostaje tutaj przyjęty przekaz owej przypowieści³.

Konieczne wstępne dopowiedzenia. 1. Anna Wierzbicka: „Przypowieść o nieuczciwym (czy obrotnym) rządcy należy do najżywiej dyskutowanych i najbardziej spornych w całej Ewangelii”⁴. 2. Albert Gorzkowski: „Mówiąc na poły żartobliwie, gdyby partykuły podlegały w języku polskim stopniowaniu, to słowem »może« należałoby opatrywać większość komentarzy do Łukaszej perykopy, i to w superlatywie...”⁵. W takim stanie rzeczy pozostaje przywołać te słowa: *Potius quærere quam respondere*.

O polskim filozofie i kulturoznawcy Andrzej Szahaju wręcz niepodobna powiedzieć, że jest biblistą, a jednak tegoż spojrzenie na tekstowy świat z danym mu splataniem się analizy oraz interpretacji (przecież współtworzących relację sprzężenia zwrotnego) tu powinno zostać przywołane już w punkcie wyjścia. Otóż Janusz Sławiński odróżniał opis (analizę) tekstów będących przedmiotem interpretacji oraz samą interpretację, co przez Andrzeja Szahaja zostało uznane za

³ Przepastny stan światowych oraz polskich badań nad nią tu pozostanie przywołany jedynie częściowo, szerzej: A. Dynak, „Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzić”. Tamże ta część „Bibliografii”, która została poświęcona „Komentarzom do Ewangelii Łukasza”, zawiera pięćdziesiąt trzy pozycje.

Przeciwnie niż Adam Dynak przyjmując nie „zarządcę”, lecz „rządcę”, ponieważ ten nie wywołuje skojarzeń z (w ewangelicznym kontekście ahistorycznym) „zarządzaniem” (tenże rzeczownik odczasownikowy znajduję nawet w: A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?* Objąsanie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 208). Albert Gorzkowski w tytule rozdziału książki „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17) przyjął „zarządcę”, ale w przekładzie perykopy — „rządcę”. Być może najtrafniejszym polskim słowem byłby „ekonom” (jak podaje internetowy „Słownik języka polskiego”: nadzorca prac rolnych w dawnych majątkach ziemskich). Niezależnie od rozstrzygnięcia dylematu zarządca — rządcą — ekonom przychodzi pozostać z brakiem odpowiedzi na pytanie o status społeczny owej postaci: niewolnik czy człowiek wolny?

Ponadto: „Polskie przekłady i rozprawy biblijne w odniesieniu do zarządcy posługują się rozmaitymi epitetami: „przewrotny”, „niesprawiedliwy”, „obrotny”, „zapobiegliwy”, „sprytny” etc.”. A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17). *Studia · Rewizje · Glosy biblijne*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2021, s. 179, przyp. 10. Owe epitety potwierdzają, że faktycznie ‘słowa’ mogą stwarzać ‘rzeczy’.

⁴ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 208.

⁵ A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17), s. 185, przyp. 18.

podział nie do przyjęcia. Tu poprzestańmy na jedynie skrótowym przedstawieniu owej literaturoznawczej kontrowersji. Pierwszy z nich był twierdził:

Jest rzeczą pożądaną, aby właściwie odróżniać poziom interpretacji dzieła od poziomu jego opisu, czy też inaczej mówiąc: analizy. Opis utworu nie wychodzi poza elementy, cechy i stosunki bezpośrednio obserwowalne i dające się przedstawić w terminach jednostek i relacji standardowych, właściwym całym klasom utworów⁶.

Drugi polemicznie podjął problem stanowiący tymi dwoma poziomami postępowania literaturoznawców:

Uważam, że zarysowany powyżej podział na to, co jest analizą (opisem), i na to, co jest interpretacją, jest nie do utrzymania. Wszystko jest przedmiotem interpretacji. Jedyna uchwytana różnica, która dałaby się jakoś wpisać w obserwacje Sławińskiego, to różnica pomiędzy interpretacjami, o których interpretacyjności już zapomnieliśmy, a zatem tak się skonwencjonalizowały, że nie dostrzegamy już ich interpretacyjności, a interpretacjami, które wciąż są postrzegane jako interpretacje, albowiem nie uległy jeszcze owej konwencjonalizacji, są wciąż żywe czy świeże. [...] Interpretacja nie jest jakimś dodatkiem do czegoś, co nie jest interpretacją, jakąś nadbudową nad czymś, co wymyka się interpretowaniu⁷.

Cóż łączy tę teoretycznoliteracką polemikę z przypowieścią o nieuczciwym rządcy? Mocniej lub słabiej uświadomione splatanie się jej analiz oraz interpretacji wydaje się koniecznym elementem wyjaśniania wielogłosu czy nawet rozrzutu, jaki charakteryzuje wypowiedzi biblistów. Zarazem niepodobna zdecydowanie rozstrzygać, co czym jest determinowane: tekst jego znaczeniami czy one nim?

Wyłącznie jedynie iluzją może być takie zaprojektowanie badania słów, zdań bądź nawet całej przypowieści o rządcy, aby myśli respektowały teoretycznie pożądaną kolejność: przez analizę do interpretacji. Ta niemożność szczególnie wyraziście może zostać dostrzeżona wówczas, kiedy (zdawałoby się!) jednoznaczne brzmienie słów pozostaje sprzężone z dwugłosem czy nawet wielogłosem ich teologicznych sensów. Tu poprzestańmy na poniekąd elementarnym przykładzie: słowach Zbawiciela wypowiedzianych do dobrego łotra.

Ówczas nie było i przecież nie mogło być nagrania dźwiękowego dialogu trzech ukrzyżowanych mężczyzn, a zarazem reguły interpunkcji języka polskiego wręcz wymuszają, aby zdanie złożone zostało podzielone przecinkiem oddzielającym zdania składowe. Toteż miejsce jego postawienia współtworzy relację sprzężenia zwrotnego z odpowiedziami na jakby skrywane czy też raczej podskórne pytanie o to, czy w momencie ukrzyżowania Jezusa Chrystusa raj (rozumiany jako miejsce pośmiertnego zbawienia) już istniał? „Zaprawdę powiadam tobie, [jeszcze] dziś będziesz ze mną w raju” czy „Zaprawdę powiadam tobie dziś,

⁶ J. Sławiński, *O problemach „sztuki interpretacji”*, w: J. Sławiński, *Miejsce interpretacji*, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2006, s. 10–11.

⁷ A. Szahaj, *Sławiński o interpretacji. Analiza krytyczna*, w: A. Szahaj, *O interpretacji*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków 2014, s. 115–119.

[w tymczasem nieokreślonej przyszłości] będziesz ze mną w raju”? Analogicznie jak niegdyś w kulturze średniowiecznej filozofia, tak w tym zdaniu interpunkcja byłaby służebnicą teologii?

Zważywszy kulturowo fundamentalny status problematyki stanowiącej relacje między mową a pismem (*pars pro toto*: Walter Jackson Ong), przychodzi stwierdzić, że ewangeliczne przekazy słów w nich przypisanych Nauczycielowi mogą być co najwyżej zasadnymi hipotezami. Cóż więc mówić o ich znaczeniach dosłownych i przenośnych (alegorycznych)? [Aby przynajmniej po części uniknąć wikłania się w przepastne spory o „metaforę”, pozostaniemy przy „przenośni” — tu rozumianej najprościej: wyłącznie jako przeciwieństwo wypowiedzi dosłownej. Co będzie przynajmniej sporne już choćby za sprawą *Metafor w naszym życiu*].

W każdym razie niezależnie od alternatywy „zarządca” bądź „rządca” i epitetów dookreślających go, a zarazem w kontekście polemiki Andrzeja Szahaja z Januszem Sławińskim bezdyskusyjnie brzmi to twierdzenie: „kwestia jej [tj. Łukaszej przypowieści] wykładni wiąże się z niuansami analizy poszczególnych wersetów [...]”⁸. W takim stanie analityczno-interpretacyjnej rzeczy tym ważniejsza staje się ta niewiadoma: dlaczego majątek był trwoniony? Brak odpowiedzi⁹. Zarazem „Trudno stwierdzić, czy rozpoczęcie przypowieści od wzmianki o bogatym człowieku miało na celu — jak zakładają niektórzy — wzbudzić u odbiorcy sympatię do postaci zarządcy”¹⁰. To w po prostu nieznanej przedakcji¹¹ zawiera się kluczowa zagadka: jakie było podłoże nieuczciwości wyrażonej marnotrawstwem powierzonych dóbr¹²? Odpowiedź w poważnym zakresie może determinować etyczną ocenę działań rządcy (ten „raczej oskarżony jest o rozrzutność, złe administrowanie czy zaniedbywanie swych obowiązków niż o nieuczciwość”¹³), ona zaś pozostaje spleciona z materią tak zasadniczą, jak Łukaszeńska technika kompozycji¹⁴ oraz delimitacja analizowanego/interpretowanego tekstu¹⁵.

⁸ A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (*Koh 4, 17*), s. 181.

⁹ „Co było przedmiotem oskarżenia? O wcześniejszym postępowaniu zarządcy wiemy bardzo mało, dopiero później dowiadujemy się o jego uczynkach. Jest to jedyny przypadek w całym Nowym Testamencie, gdzie oskarża się sługę przed jego panem”. A. Dynak, „Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę”, s. 73.

¹⁰ A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (*Koh 4, 17*), s. 192.

¹¹ Za zasadnością terminu „przedakcja” przemawia to, że: „Wedle Roberta Funka i Janusza Czerskiego opowieść o nieprawym zarządcy jest przykładem scenicznej narracji w trzech odsłonach (scena wprowadzająca, centralna i końcowa), w której dramatyzacja i dynamika akcji (wydarzenie — decydujący zwrot — rozwiązanie) wiąże się z konkretną »konfiguracją aktorów«, która przybiera postać trójkąta”. Tamże, s. 186.

¹² „O ile jednak w samej przypowieści nie ma nic sprzecznego z nauką czy stylem Jezusa, to jednak prawne i ekonomiczne tło jej fabuły nie jest do końca jasne dla współczesnego czytelnika. Jak pokazuje obfita literatura na ten temat, nie ma zgody komentatorów co do tego, jaki dokładnie charakter miały interesy przebiegłego rządcy z dłużnikami jego pana”. A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 209.

¹³ A. Dynak, „Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę”, s. 74.

¹⁴ Por. A. Läpple, *Od egzegezy do katechezy*, t. 2, *Nowy Testament*, tłum. B. Białecki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986, s. 294–296.

¹⁵ „Już sama delimitacja tekstu przypowieści stanowi istotny problem na płaszczyźnie *Redaktionsgeschichte* i unaocznia aż nazbyt wyraźnie skalę trudności w ewentualnym rozstrzygnięciu sporów między egzegetami.

W owej przypisanej Łukaszowi przypowieści o nieuczciwym rządcy zawierają się dla jej analizy/interpretacji przynajmniej te trzy podstawowe problemy: 1. jakie postacie pojawiają się? 2. kto kim jest w znaczeniu dosłownym? i 3. kto kim jest w znaczeniu przenośnym? Odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi: bogaty człowiek, rządcą (te dwie postacie w przyjmowanej tutaj interpretacji przenośnej to „ten, który mnie posłał” i Zbawiciel), dłużnicy, „synowie tego świata”, „synowie światłości”. Też postacie w znaczeniu przenośnym to: Bóg Ojciec, Syn Boży, beneficjenci postępowania rządcy, pobożni „synowie tego świata”, wiarołomni „synowie światłości”. W trybie wręcz nieuniknionym pojawia się jeszcze jedno pytanie: co czym jest? Tak więc w znaczeniu przenośnym: majątek bogatego człowieka to Boża sprawiedliwość, pomniejszanie zadłużenia — miłosierdzie Syna Bożego podążającego grzesznikom z pomocą w postaci złagodzenia należnych im wyroków Sędziego, „niegodziwa mamona” — miłosierdzie przeciwne bezwzględnej sprawiedliwości, „prawdziwe dobro” — sprawiedliwość niejako poprzedzona miłosierdziem, „przyjaciele” — uczniowie uczniów Nauczyciela.

Owa „niegodziwa mamona” (tzn. przecież oszukańcze miłosierdzie) faktycznie byłaby pobożnym przeciwieństwem bezwzględnej sprawiedliwości? To może przynajmniej zabrznieć niewiarygodnie. Tu jednakże niepodobna abstrahować od frazy „*Summum ius, summa iniuria*” (Cyceron, *O powinnościach*, 1, 10, 33). Jednak Cyceron był poganinem?! Temuż zaprzeczyć niepodobna, ale można też przywołać frazę „*anima naturaliter christiana*”. Nie to jednak najmocniej uwiarygadnia postrzeganie „niegodziwej mamony” jako w istocie rzeczy oszukańczego miłosierdzia. Ponieważ argument za takim jej rozumieniem zasadniczo zawiera się w „retorycznej technice Jezusa” — „polegającej na łączeniu podobieństwa i kontrastu”¹⁶.

Przyjawszy takie jak przyjmowane tutaj przenośne znaczenia postaci oraz ich postępowania, możemy wyjaśnić zaskakującą pochwałę nieuczciwości rządcy: miłosierdzie Syna Bożego to swoiste ‘oszustwo’ Bożej sprawiedliwości podejmowane dla dobra grzesznych ludzi — dlatego ‘oszukany’ Bóg Ojciec pochwalił ‘oszukującego’ Syna. Jak rozumieć słowa „Bo **synowie tego świata** roztropniejsi są

Najczęściej przyjmuje się, że osiem pierwszych wersetów (w tym ostatni dwusegmentowy 8a–8b, pełniący funkcję epimythionu) tworzą całość właściwego opowiadania, kolejne zaś (ww. 9–13) stanowią odrębne, dołączone później (albo jako autentyczne słowa Jezusa — wypowiedziane jednak w innym niż poprzednie wersety kontekście, albo jako komentarz pierwotnego Kościoła lub redakcyjny dodatek Łukasza) logia, których celem jest wyjaśnienie teologicznego przesłania (orędzia). Jednak zdaniem Joachima Jeremiasa właściwa przypowieść kończy się na Łk 16, 7 i pochodzi od samego Jezusa, natomiast cała reszta to dzieło Ewangelisty lub tradycji go poprzedzającej.

Teorie te można określić tylko jako hipotezy mniej lub bardziej prawdopodobne, zważywszy na fakt, iż nie znamy źródeł, z których Łukasz przejął przypowieść, ani pierwotnego kontekstu, w którym została ona przez Jezusa wygłoszona. Co więcej, brak jej nie tylko w innych Ewangeliach synoptycznych, lecz także w Ewangelii Tomasza. ...]”. A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17), s. 183–84; podkr. aut. — K.O.

¹⁶ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 212.

w stosunkach z ludźmi **podobnymi sobie** niż **synowie światłości**”¹⁷? Wyjaśnienie brzmi: Żydzi i poganie w głębi swoich serc okazują się pobożniejsi niż wyznawcy Jezusa Chrystusa, toteż powinni zawstydzać i być przez nich naśladowani. W tym miejscu przychodzi ponownie przywołać „retoryczną technikę Jezusa” — „polegającą na łączeniu podobieństwa i kontrastu”.

Swoście ‘oszukańcza’ postawa Syna wobec Ojca przynajmniej po części może zostać ujęta słowami „*Felix culpa*”. Analogicznie jak grzech pierworodny swą rację bytu miał w tym, że mógł zostać przewyższony przez Odkupienie, tak przecież sprzeczne ze sprawiedliwością miłosierdzie Syna Bożego po części neutralizuje (osłabia?) nawet najrzetelniesze rachunki ludzkich myśli, słów, czynów oraz poniechań. Innymi słowy: „*Pia fraus*” (Owidiusz, *Metamorfozy* 9, 711). Miłosierdzie Syna Bożego to pobożne ‘oszustwo’ sprawiedliwości wymierzonej przez Boga Ojca — nie jedyny to bynajmniej paradoks ewangelicznego nauczania¹⁸.

Przedstawiona tutaj interpretacja przypowieści o nieuczciwym rządcy może być unaoczniona tabelarycznie:

Znak:

bogaty człowiek

rządca

Dłużnicy

majątek Bogatego Człowieka

pomniejszanie zadłużenia

„synowie tego świata”

„synowie światłości”

„przyjaciele”

„niegodziwa mamona”

„prawdziwe dobro”

Znaczenie:

Bóg Ojciec

Syn Boży

grzesznicy

Boża sprawiedliwość

miłosierdzie Bożego Syna

Żydzi oraz poganie

uczniowie Jezusa Chrystusa

uczniowie uczniów Nauczyciela

poniekąd ‘oszukańcze’ miłosierdzie

miłosierna sprawiedliwość

Jakiż byłby cel nauczania tak obrazową i zarazem trudną (paradoksalną? wręcz przewrotną?) przypowieścią o miłosierdziu i sprawiedliwości? Bezdyskusyjna odpowiedź na tak sformułowane pytanie pozostaje znana przede wszystkim samemu Nauczycielowi. Toteż można jedynie hipotetycznie przyjmować, że przypowieść ta miała uczniom obrazowo przybliżyć splatanie się miłosierdzia oraz sprawiedliwości tak w ziemskim, jak też w niebiańskim świecie.

Nawet jeśli współczesna egzegeza katolicka krytycznie bądź przynajmniej z dystansem postrzega alegoryczne odpowiedzi na pytania o sensy słów Pisma

¹⁷ A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (*Koh* 4, 17), s. 182; podkr. aut. — K.O.

¹⁸ „[...] Jezus opowiedział »amoralną« historię, której bohatera stawia jako przykład do naśladowania swoim uczniom”. A. Dynak, „Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę”, s. 29. Por. M. Wojciechowski, *Wady jako zalety. Trzy trudne przypowieści Jezusa* (*Łk* 16, 1–8a; 18, 1–8a; 11, 5–8), „Ateneum Kapłańskie” 145 (2005) 1, s. 111–119.

Świętego¹⁹, to przecież poprzestanie na dosłownym znaczeniu przypowieści o nieuczciwym rządcy oznacza daremne zderzanie się z tajemnicą Transcendencji. Niezależnie od tego, że niektóre głosy alegorycznej tradycji dziś mogą zabrznieć nawet zaskakująco²⁰, nie jest mi znana przekonująca interpretacja dosłowna przypowieści o nieuczciwym rządcy. Dlatego tym bardziej przychodzi podjąć interpretację alegoryczną. Ta przedstawiona tutaj wydaje się warunkiem koniecznym ocalenia sensu przypowieści, którą Rudolf Bultmann znamienne nazwał: „nierozwiązywalną zagadką”²¹.

Szczególnie zagadkowo brzmią te kontrowersyjne słowa: „Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił” (Łk 16 8a). Według Adama Dynaka należy je rozumieć jako: 1. pochwałę aktywności dla Królestwa Bożego (Łk 16, 8b), 2. pochwałę właściwego korzystania z bogactwa (Łk 16, 9), 3. wezwanie do wierności (Łk 16, 9), 4. także wezwanie do niepodzielnej służby Bogu (Łk 16, 13)²². Odmienne rozumienie tychże słów, w znaczeniu przenośnym niejako splatających sprawiedliwość z miłosierdziem, wynika z stąd, że:

W Łk 6, 38 Jezus mówi: „Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą i natłoczoną i potrąsioną i opływającą dadzą w zanadrze wasze. Wszak tą samą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono”. [...] [Łukasz] Chce powiedzieć swoim słuchaczom: napełnijcie bardzo dobrze miarę zastosowaną dla osądzenia bliźniego, ponieważ i wam zostanie oddane z naddatkiem; i wy sami będziecie mierzni miarą dobrze napełnioną, z nadzwyczajną szczodropliwością. Tak więc i z tego fragmentu wynika, że Jezus nauczał, aby sędzić z wyrozumiałością²³.

Nawet jeśli przypowieść o nieuczciwym rządcy klasyczną (dwuwartościową) logikę stawia na głowie, to przecież ta logika pozostaje wyłącznie tylko ludzka.

¹⁹ „Objaśnianie alegoryczne Pisma ma oczywiście swoje słabe strony. Nie można na przykład nie dostrzegać u Oryginesa rzeczywistych nadużyć i rzeczywistego fantazjowania na tym obszarze. Wolno jednak stwierdzić, że alegoryczny sposób objaśniania nie przeszkodził, a chyba pomógł Orygenesowi stać się egzegetą powszechnym [...]”. Ks. A. Paciorek, *Alegoria i teoria w egzegezie starożytnego Kościoła*, w: *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, tłum., red. ks. R. Rubinkiewicz SDB, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1999, s. 234–235 (tytuł *Alegoria i teoria w egzegezie starożytnego Kościoła* nie grzeszy jasnym wysłowieniem: 1. niedopowiedziane: teoria czego?, 2. w wypowiedzi nim opatrzonej znajdziemy dwie teorie alegorii czy też szkoły (aleksandryjską oraz antiocheńską).

„Wykładnia alegoryczna, przy wielu swoich zaletach, pozwala nieraz łatwo zagubić istotę przesłania, które kryje się (już/także) na płaszczyźnie literalnej”. A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17), s. 218.

²⁰ „W komentarzu Grzegorza [Wielkiego], młodszego o dwa wieki od Ambrożego, pojawiają się dwa nowe, niezmiernie interesujące wątki. Najpierw klerykalizm, rzecz tym bardziej uderzająca, iż papież Grzegorz był trzeczym rządcą, dalekim na pewno od ślepej na wady duchowieństwa bigoterii. A więc szyja oblubienicy, ozdobiona złotem i perłami, to kapłani, których winna zdobić mądrość i dobre czyny. Duchowni są oczyma oblubienicy, bo całemu Kościołowi pokazują drogę zbawienia, są zębami, bo jak matka przetwarzają dla swoich słuchaczy twardy chleb Pisma w strawną papkę. Dwie piersi oblubienicy to dwa rodzaje kapłanów, jedni głoszą Ewangelię Żydom, drudzy poganom”. J. Salij, *Erotyka „Pieśni nad Pieśniami” w interpretacjach teologicznych*, „Teksty” 1(13)/1974, s. 17.

²¹ Za: A. Gorzkowski, „Zbliżyć się, aby słuchać” (Koh 4, 17), s. 179–180.

²² A. Dynak, „Kopać nie jestem w stanie, zebrać się wstydzić”, s. 103–126.

²³ E. Zolli, *Nazarejczyk*, tłum. A.J. Katolo, Instytut Globalizacji, Gliwice 2015, s. 90.

Dlatego lekturą niejako pomocniczą tu stają się np. *Myśli* Pascala, by już o teologii apofatycznej nie wspomnieć...

W książce Rolanda Meyneta *Język przypowieści biblijnych* znajdziemy fragment opatrzone tytułem *Nazbyt hipotetyczne rekonstrukcje*, tamże przeczytamy:

To prawda, że każdy komentator Ewangelii przedstawia je wraz z całym sobą. Jeśli dobrze wypełnia swoje zadanie, w jakimś sensie sam staje się ewangelistą albo przynajmniej ewangelizatorem. Jest jednak zasadnicza różnica pomiędzy przewodnikiem towarzyszącym turystyce w zwiedzaniu wspaniałego zabytku a archeologiem, który po to, aby wyciągnąć na światło dzienne poszczególne warstwy — niszczy sam zabytek²⁴.

Autorowi przedstawianej tutaj przerośniętej analizy/interpretacji przypowieści o nieuczciwym rządcy pozostaje żywić nadzieję, że nie przekroczył tej granicy, poza którą zaczyna się nadinterpretacja. Tę niepodobna apriorycznie wykluczyć, ponieważ „Przypowieści [biblijne], które są tekstami wymyślonymi, nie mają innej funkcji, jak ukazać prawdę. Oczywiście prawdę tego, który je opowiada, ale również prawdę tego, który słucha”²⁵. Jednak skryta w postaci rządcy prawda nie jest bynajmniej tzw. oczywistą oczywistością...

Kiedy jako wyłączone zostaje przyjęte znaczenie dosłowne Łukaszej przypowieści, wówczas nieprzypadkowo pojawia się przymiotnik „kazuistyczny”²⁶. Ten, analogicznie jak rzeczownik „kazuistyka”, niekoniecznie brzmi pochwalnie. Część za całość: *Prowincjonałki...* Natomiast przedstawione w tej publikacji sprzężenie zwrotne obydwu znaczeń przypowieści, dosłownego i przerośniętego, pozwala przywołać te słowa: „Słusznie stwierdzono, że Ewangelia Łukasza jest Ewangelią wielkiego przebaczenia”²⁷. Jednocześnie kazuistyczna ekwilibrystyka²⁸ (z jej nie wiadomo skąd pochodzącym „kryzysem”²⁹ i ahistorycznym „pozytywnym myśleniem”³⁰) staje się... zbędna. Co więcej i co gorsza: jeśli (nawet nieoczekiwane)

²⁴ R. Meynet, *Język przypowieści biblijnych*, tłum. A. Wałęcki, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005, s. 74.

²⁵ Tamże, s. 6.

²⁶ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 212.

²⁷ W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, przedmowa R. de Vaux OP, tłum. J. Marzecki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984, s. 429.

²⁸ „[...] myślę [Anna Wierzbicka], że tradycyjna linia interpretacyjna jest zasadniczo słuszna i że słusznie opiera się na założeniu, że pan w przypowieści pochwalił rządcę nie za jego nieuczciwość, lecz za przebiegłość i pomysłowość. Jak pisze T.W. Manson, »to, co zyskuje aprobatę, to przebiegłość całego planu: jest duża różnica pomiędzy 'Pochwalam postępowanie nieuczciwego rządcy, bo było przebiegłe« a »Pochwalam postępowanie nieuczciwego rządcy, bo było nieuczciwe«”. A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 210.

„Przebiegłość”? Abstrahując od jednak prawdopodobnych zniekształceń przekładu książki z języka angielskiego na język polski, można przywołać związane z nią negatywne skojarzenia: chytrość, premedytacja, wyrachowanie, wyrafinowanie (Słownik wyrazów bliskoznacznych, wydanie poszerzone i zaktualizowane, Wiedza Powszechna, Warszawa 1998, s. 184). Tylko 'wyrafinowanie' okazuje się jakby rozdwojone: 'wyrafinowane' tortury contra 'wyrafinowany artysta' Bogurodzicy.

²⁹ „Na ogół komentatorzy ujmują przesłanie tej przypowieści w kategoriach przebiegłości, rozważ, pomysłowości i śmiałości w czasie kryzysu [...]”. A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus?*, s. 210.

³⁰ „[...] jeżeli nieuczciwy rządcza może zareagować na niepowodzenie i kryzys „pozytywnym myśleniem”, to tym bardziej powinni tak zrobić ci, którzy wierzą w Boga!”. Tamże, s. 212.

ujawnienie marnotrawstwa powierzonego rządcy majątku to tylko jego osobiste „niepowodzenie”, wówczas np. analogicznie strajki Sierpnia ’80 zasadnie mogły być określane jako „nieuzasadnione przerwy w pracy”.

Niezależnie od tego, jak będą postrzegane (i niejako tym samym oceniane) dosłowna oraz przenośna analiza/interpretacja przypowieści o rządcy, przychodzi zmierzyć się z wyzwaniem fundamentalnym: argumentacją. Ta zaś okazuje się uwarunkowana... religijnie. To znaczy: można Zeusa, Jowisza i Boga w Trójcy Jedyne go widzieć jako analogiczne siły równorzędne, tyle że działające w dwóch światach (pogański *contra* judeochrześcijański). Jednak odrzuciwszy takie postrzeganie boskich postaci, przychodzi sformułować alternatywną teorię retoryczną — już nie pogańską. Ogrom takiego wyzwania (wyłącznie punktowo!) można unaocznić czterema postaciami: dwóch Ewangelistów, Apostoła Narodów i... Marcina Krowickiego.

Mateusz i Łukasz na pewno mieli swoją własną retorykę, w przypadku Pawła zaś niewątpliwie istnieją historyczne racje, by jego posługiwanie się retoryką traktować poważnie. [...] Paweł nie jest Demostenesem, sam jednak ocenia, że jego listy są pełne mocy, bez wątpienia wtedy zwłaszcza, gdy czytał je na głos ktoś, kto potrafił uczynić zadość ich retoryce³¹.

W połowie XVI stulecia znaczący wśród polskich ewangelików i jednocześnie w wysłowieniu bezkompromisowy autor *Obrony nauki prawdziwej i wiary starodawnej krześcijańskiej* (Pińczów 1560) napisał:

Tak się podobało Ojcu niebieskiemu, iż mądrym tego świata i roztroptym tę gramatykę i retorykę swoją zakrył i odjął, i dał ją maluczkiemu, abyśmy o nim przed księżdzmi i pany tego świata dobrze i bezpiecznie mówili i posromoceni nie byli. [...] Darmo tych rzeczy będziecie patrzeć i szukać u doktorów waszych pogańskich, Platona, Arystotelesa, Cyncerona i Demostenesa, i u innych poganów, abowiem ci wszyscy doktorowie waszy tej gramatyki i retoryki Chrystusa Syna Bożego na krzyżu nigdy nie czytali [...], przeto też kiedy co mówimy albo piszemy, tych się pogańskich doktorów nie radziemy³².

Podziały wyznaniowe do dziś pozostają bądź też przynajmniej bywają zwrotnie splecione z literaturoznawczymi i krytycznoliterackimi, co można unaocznić przywołaniem chociażby zróżnicowanych ocen twórczości literackiej Karola Wojtyły...

³¹ F. Young, *Retoryka*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, s. 753.

³² Cyt. Za: B. Otwinowska, *Język — naród — kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1974, s. 257.

Literatura i przypisy

Zważywszy wciąż jeszcze tylko zgłębianą przepastność biblijnych ksiąg — tu po-
przestano na podaniu literatury wręcz elementarnej.

- Dynak A. (2011), „*Kopać nie jestem w stanie, żebrać się wstydzę*” — dylemat zarządcy w perykopie Łk 16, 1–13. *Analiza egzegetyczno-teologiczna*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, Tarnów.
- Gorzkowski A. (2021), „*Zbliżyć się, aby słuchać*” (Koh 4, 17). *Studia · Rewizje · Glosy biblijne*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Meynet R. (2005), *Język przypowieści biblijnych*, tłum. A. Walecki, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Paciorek A. (1999), *Alegoria i teoria w egzegezie starożytnego Kościoła*, w: *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, tłum., red. ks. R. Rubinkiewicz SDB, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa.
- Szahaj A. (2014), *Sławiński o interpretacji. Analiza krytyczna*, w: A. Szahaj, *O interpretacji*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków.
- Wierzbicka A. (2002), *Co mówi Jezus? Objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, tłum. I. Duraj-Nowosielska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Julia Gołota

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-4653-0360

DZIENNIKARSTWO INTERNETOWE — SCHYŁEK DZIENNIKARSTWA TRADYCYJNEGO?

Streszczenie: Dziennikarstwo internetowe zaczyna pełnić coraz większą rolę na rynku mediów, przez co tradycyjne formy zdają się zanikać. Jest bliżej czytelnika. Możemy czytać informacje na wielu portalach internetowych, mediach społecznościowych, a także w elektronicznych wersjach gazet. Świat internetu pozwala sobie na więcej niż klasyczne dziennikarstwo. Dotyczy to w także języka. Poprawność językowa odbiega od znanych prasie zwyczajów. Zasada „jakość, a nie ilość” w przypadku mediów internetowych nie istnieje. Wymaga to od internautów szczególnej uwagi w weryfikowaniu treści występujących w sieci. Ten typ dziennikarstwa wiąże się z pewnymi problemami. Soft newsy, fake newsy i clickbaity to niebezpieczeństwo dla wiarygodności informacji pojawiających się w internecie. Czy mimo takich zagrożeń dziennikarstwo online może stanowić schyłek dziennikarstwa tradycyjnego?

Słowa kluczowe: dziennikarstwo, dziennikarstwo tradycyjne, dziennikarstwo internetowe, prasa, internet, sieć, portale internetowe, fake news, soft news, clickbait, nowe media, język, warsztat, blog, Twitter.

Online journalism — the decline of traditional journalism?

Abstract: Online journalism begins to play an increasingly important role in the media market, which makes traditional forms seem to be disappearing. It is closer to the reader. We can read information on many websites, social media, as well as in electronic versions of newspapers. The world of the Internet allows itself to do more than classical journalism. This also applies to the language. Linguistic correctness differs from the customs known to the press. The principle of “quality over quantity” does not exist for online media. It requires particular attention from Internet users in verifying the content available on the Internet. There are some problems with this type of journalism. Soft news, fake news and clickbaits are a danger to the credibility of information appearing on the Internet. In spite of such threats, can online journalism be the decline of traditional journalism?

Keywords: journalism, traditional journalism, online journalism, press, internet, web, web portals, fake news, soft news, clickbait, new media, language, workshop, blog, Twitter.

Wstęp

XXI wiek to przede wszystkim internet. Nowe technologie są nieodłącznym elementem ludzkiego życia. Dla części z nas stały się pomocą w codziennych sytuacjach. Źródła internetowe znajdują dla nas odpowiedź na każde nasze pytanie, ebook zaoszczędzi nam wyjścia do księgarni lub biblioteki, a portale społecznościowe są dla nas ułatwieniem w komunikacji międzyludzkiej. Także niektóre zawody przeniosły się do internetu. Dziennikarstwo w świecie online odnalazło się bardzo dobrze. Klasyczny model dziennikarstwa zaczyna stawać się archaiczny. „Dziennikarstwo tradycyjne zmienia się w dziennikarstwo alternatywne. Najlepiej można to zaobserwować w internecie, na blogach, stronach tematycznych, listach dyskusyjnych, portalach społecznościowych, politycznych itp.”¹ „Dziennikarze muszą wykorzystywać dziś wszystkie dostępne narzędzia (...)”². Nie oznacza to, że ten model zawodu jest mniej wartościowy czy mniej wiarygodny. Jak twierdzi Jan Kreft, przez lata wartość dziennikarstwa polegała na dotarciu do unikatowych informacji i ich źródeł. Może się wydawać, że rola zawodu maleje, bo nie prasa, radio czy telewizja, ale internet zaczyna być skarbnicą wiedzy. „Z perspektywy rynkowej (...) nowa logika medialna wyraża się trwałymi trendami spadkowymi zainteresowania tradycyjnymi mediami, słabnącą ich pozycją strategiczną (...). Notowane spadki w niewielkim stopniu rekompensowane są przez aktywność wydawców na wysokokonkurencyjnym rynku portali informacyjnych (...)”³. Łatwy dostęp do informacji, mnogość wyborów, pozwalają każdemu z nas na zapoznanie się z wiadomościami na wielu portalach. Internet otwiera nam dostęp nie tylko do informacji, ale także daje nam, odbiorcom możliwość wyrażenia własnego zdania i wyrażenie emocji. Sekcja komentarzy pod postami staje się strefą wymiany poglądów i konwersacji między czytelnikami i słuchaczami. Także autor tekstu, nadawca wydaje się być bliżej drugiego człowieka. Informacje stają się bardziej przystępne. „(...) dziennikarze działają jako punkt odniesienia, nośnicy kultury, także kultury dyskursu publicznego i kultury politycznej”⁴. Informacji nie przedstawia ubrany w garnitur prezenter, który podaje same fakty. Za wiadomościami w internecie stoi drugi człowiek, który ucina dystans między sobą a czytelnikiem. „Dziennikarze należą do kultury i subkultury (tworzą nie tylko kulturę i subkulturę), lecz także tworzą swoją warstwę zawodową”⁵. Bez względu na sektor mediów, w którym pracuje, każdy dziennikarz powinien pamiętać o swojej roli, rzetelności i sumienności. Waga zawodu wydaje się być czasem niedoceniana, a przecież nie przypadkiem o prasie mówimy „czwarta władza”.

¹ T. Kononiuk, *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, s. 31.

² D. Baran, *Sieć pozwala na więcej — o języku współczesnych dziennikarzy uwag kilka*, s. 11.

³ J. Kreft, *Schylek dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, s. 323.

⁴ S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie*, s. 182.

⁵ T. Kononiuk, *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, s. 108.

Soft news, fake news, clickbait

Internet oznacza szybkość. Po odświeżeniu strony od razu możemy zauważyć nowe publikacje na portalach społecznościowych i informacyjnych. Jak mówi Kononiuk, 24-godzinny cykl pracy serwisów internetowych nie pozwala na dokładne sprawdzenie prawdziwości informacji. Zaczynają pojawiać się soft newsy. Dotyczą one głównie rozrywki. Zajmują się wydarzeniami kulturalnymi i tematami chętnie czytаныmi przez ludzi. Często są to opisy życia celebrytów, stylu życia i kwestie sportowe⁶. Pisanie ich nie wymaga dużego nakładu pracy, a mimo to bardzo dobrze się sprzedają. „Do historii przechodzi model organizacji medialnych i dziennikarzy pełniących funkcje gatekeeperów. Kontrola informacji, selekcja, nadawanie wagi poszczególnym zdarzeniom — wszystkie te unikatowe kompetencje osadzone w medialnych strukturach i „uświęcone” wieloletnią praktyką, są coraz mniej aktualne i wyjątkowe”⁷. Dziennikarz internetowy ma obecnie znikomą kontrolę nad „ważnością” informacji. To, jak istotny jest news, opiera się na wynikach analiz dostarczanych przez odpowiednie algorytmy⁸. Tradycję zaczyna zastępować komputer. Dziennikarz internetowy jest przewodnikiem po cudzej twórczości, szczególnie tej, która jest online. Baza dostępnych informacji jest niezwykle duża.

Dziennikarstwo powinno dostarczać czytelnikom trzy główne korzyści: funkcjonalne, emocjonalne i możliwość identyfikowania się z opinią dziennikarza. Pierwsza z nich ma na celu interpretację idei, która pojawia się w tekście. Zadaniem emocjonalnej jest poczucie bezpieczeństwa i przynależności do grupy społecznej. To także wpływ na czytelnika i jego odnalezienie się wśród natłoku informacji. Jan Kreft podkreśla, że te korzyści w przypadku dziennikarstwa internetowego spotykają się z negatywną oceną. Całodobowa aktywność internautów i mnogość informacji pojawiających się online nie wpływają dobrze na odbiorców⁹. Zbyt dużo newsów powoduje zamęt w głowach czytelników. Zaczyna spadać zaufanie do dziennikarza, bo sytuacje są przedstawiane na wiele sposobów, eksperci wypowiadają się zgodnie ze swoimi poglądami. Nie wszystkie artykuły są całkowicie obiektywne — coraz bliżej im do subiektywizmu. Zaczynają pojawiać się fake newsy. „To wiadomości lub propaganda oparte na dezinformacji celowej lub nieintencjonalne”¹⁰. Niesprawdzone informacje, które mają niewiele wspólnego z rzeczywistością, coraz częściej pojawiają się w mediach, szczególnie tych internetowych. Poszukiwanie prawdziwych, rzeczywistych i obiektywnych wydarzeń jest trudne. Czytelnicy z każdej strony są „atakowani” fake newsami. Możemy je

⁶ <https://www.masterclass.com/articles/types-of-journalism#what-is-journalism>, dostęp: 12.02.2022.

⁷ J. Kreft, *Schylek dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, s. 318.

⁸ Tamże.

⁹ J. Kreft, *Schylek dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, s. 319.

¹⁰ <https://www.press.pl/magazyn-press/artukul/55061,krotki-przewodnik-po-fake-newsach>, dostęp: 12.02.2022.

zobaczyć w formie memów, tweetów, postów na Instagramie i Facebooku. Teksty propagandowe mają na celu zaszkodzenie jakiejś osobie lub instytucji. Oprócz niszczenia czyjegoś wizerunku często powodują także szkody w całym społeczeństwie, ponieważ dążą do oszustw materialnych¹¹. Codziennie możemy spotkać się z przykładami fałszywych informacji, które mogą „zaburzyć” nasze poglądy. W ostatnim czasie zmagamy się nie tylko z pandemią COVID-19, lecz także z ogromną ilością fake newsów związanym z tym tematem. Najczęściej pojawiają się w związku ze źródłem pochodzenia wirusa i szczepionkami. Jednym z najczęściej spotykanych przykładów fałszywych informacji jest twierdzenie, że „wirus uciekł z laboratorium”. Według tej teorii koronawirus jest bronią biologiczną powstałą w laboratorium chińskim lub amerykańskim (próba zniszczenia konkurencyjnej gospodarki). „(...) dr Peter Daszak, który współpracował z „najbardziej podejrzanym” laboratorium w Wuhanie, wyraził się klarownie: wydostanie się wirusa z tej placówki to „czysta bzdura”. I wyjaśnił, że w laboratorium tym nie są przechowywane żadne patogeny typu SARS-CoV-2”¹². Słowa eksperta, autorytetu wydają się niknąć na tle wielu portali i internautów szerzących tę teorię.

Kolejnym niebezpiecznym zjawiskiem szerzącym się w „internetowym świecie dziennikarstwa” jest clickbait, czyli nieuczciwe przyciąganie czytelnika dla korzyści¹³. „Technika ta bazuje na zainteresowaniu czytelnika tytułem, który nie daje żadnych konkretnych informacji, ale jest wystarczający do wzbudzenia zainteresowania”¹⁴. Poprzez chwytliwy tytuł czytelnik zwraca uwagę na artykuł, który tak naprawdę nie jest ciekawy, warty uwagi czy istotny. Najczęściej możemy się z tym spotkać na portalach plotkarskich. Życie celebrytów, tak bardzo różniące się od stylu życia wielu z nas, zawsze jest miłym oderwaniem od rzeczywistości. Clickbait to nie wymysł dziennikarstwa internetowego. To zapożyczenie i rozwinięcie techniki stosowanej przez dziennikarstwo tradycyjne. „(...) clickbait jest w pewnym sensie rozwinięciem technik stosowanych przez tabloidy. Gazety te od lat stosują szokujące nagłówki, aby emocjami i zaciekawieniem przyciągać czytelników, niezależnie od tego, jak bezsensowne lub nieprawdziwe są publikowane w nich materiały”¹⁵. Celem tego zabiegu jest nie tylko zwrócenie uwagi fanów celebrytki czy celebryty, ale także przypadkowego internauty, czyli wpływ na jeszcze większą grupę odbiorców. Korzystając z tej metody przyciągania odbiorców, bardzo często autorzy takich nagłówków stosują zwroty, które mają nakłonić nas do „kliknięcia” w artykuł. „Nikt mu nie wierzył, dopóki nie zrobił tego”, „Sprawdź koniecznie!”, „Zostań milionerem już dziś”, „Szybki sposób na schudnięcie” — to tylko

¹¹ Tamże.

¹² <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1953326,1,pandemia-bzdur-5-najpopularniejszych-fake-newsow-ostatnich-tygodni.read>, dostęp 12.02.2022.

¹³ <https://www.press.pl/magazyn-press/artikul/55061,krotki-przewodnik-po-fake-newsach>, dostęp: 12.02.2022.

¹⁴ <https://www.smartage.pl/clickbait-zmora-wspolczesnych-mediow/>, dostęp: 13.02.2022.

¹⁵ Tamże, dostęp: 13.02.2022.

kilka przykładów szokujących tytułów¹⁶. Tytułów, które zachęcają czytelników do zagłębienia się w temat, niestety później okazuje się, że artykuł zostawia nas bez żadnych informacji, które mogą być przydatne.

Język w sieci

„We współczesnym dziennikarstwie, stosunkowo trwałym elemencie otoczenia społecznego, odchodzi się od tradycyjnych postaci i celów uprawiania zawodu, na rzecz nowych (...) form. Zaliczymy do nich zarówno wszechobecność, natychmiastowość, interakcję, konwergencję, jak też język i styl wypowiedzi”¹⁷. Przekazywanie informacji społeczeństwu również wygląda inaczej. Nie skupia się na przekazie tylko najważniejszych treści. Zostaje wzbogacone o strategie marketingowe i promocyjne, co sprawia, że dziennikarstwo internetowe odchodzi od precyzji dziennikarstwa tradycyjnego. Strony internetowe i portale społecznościowe prowadzą całodobowy wyścig o uwagę odbiorców, co niestety nie zawsze idzie w parze z jakością języka, w jakim jest pisany tekst. Treść często jest nieczytelna, trudna do zrozumienia, przez co artykuł pozostawia tylko więcej pytań niż odpowiedzi.

W 2006 roku na polskim rynku internetowym pojawił się Twitter, który stał się platformą używaną przez wielu dziennikarzy pracujących w tradycyjnych mediach. Pozwoliło to nam, czytelnikom, spojrzeć na pewne kwestie w inny sposób. Dzięki krótkim tekstom możemy przeczytać nie tylko obiektywne treści, ale także te subiektywne. Twitter dał nam możliwość wejścia w dyskurs z ludźmi ze świata rozrywki, mediów i polityki, przez co na tej platformie roi się od opinii, komentarzy i poglądów. „Najpopularniejszymi polskimi dziennikarzami na Twitterze są niezmiennie Tomasz Lis i Jarosław Kuźniar. W minionym miesiącu najwięcej dyskusji wśród użytkowników wzbudzały wpisy Lisa, Cezarego Gmyza i Rafała Ziemkiewicza, najczęściej wspominany był profil Konrada Piaseckiego, a najaktywniejszy był Samuel Pereira”¹⁸. Badanie z 2017 roku pokazało, że dziennikarze z różnych sektorów mediów: prasy, telewizji czy radia, bez względu na miejsce pracy, na Twitterze wstawiają posty dotyczące m.in. spraw ogólnopolskich i międzynarodowych, zreszając sobie liczne grono czytelników.

Twitter z założenia jest platformą, na której powinno się prowadzić dialog. Nie każdy z tego jednak korzysta. Dziennikarz może wpisy traktować jako możliwość przedstawienia swoich poglądów, swojego sprzeciwu lub poparcia w jakiejś sprawie. Niewchodzenie w dyskusje z innymi użytkownikami często traktowane jest jako przejaw lekceważenia i traktowania innych „z góry”¹⁹. Przecież jednym

¹⁶ <https://www.artefakt.pl/blog/epr/clickbait-co-to-jest>, dostęp: 13.02.2022.

¹⁷ D. Baran, *Sieć pozwala na więcej — o języku współczesnych dziennikarz uwag kilka*, s. 13.

¹⁸ <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/na-twitterze-lis-gmyz-ziemkiewicz-i-pereira-z-najbardziej-angazujacymi-wpisami-top-15>, dostęp: 13.02.2022.

¹⁹ D. Baran, *Sieć pozwala na więcej — o języku współczesnych dziennikarz uwag kilka*, s. 15.

z największych atutów mediów społecznościowych jest możliwość „rozmowy” w sieci, a niewykorzystanie tej możliwości zdaje się psuć zamysł współczesnego wynalazku. Oprócz rozmów z czytelnikami, fanami i całą szeroko rozumianą opinią publiczną na Twitterze możemy prowadzić rozmowę z osobami z określonego środowiska czy grupy zawodowej. Dziennikarze w mediach często komunikują się nie tylko z redakcyjnymi kolegami, ale także ze znajomymi z konkurencyjnych mediów. Możemy wtedy zauważyć, że mimo różnych miejsc pracy dziennikarze są dla siebie wsparciem. Mimo że nie wnosi to w świat zwykłego czytelnika nic wartościowego, to pozwala na zobaczenie więzi w danej grupie zawodowej. Wymiana uprzejmości czy krytyka sprawiają, że użytkownicy Twittera mogą zobaczyć, ile dziennikarze mają ze sobą wspólnego. Liczba wpisów i cytatów w mediach sprawia, że dziennikarz zaczyna być odbierany przez innych jako celebryta. Najpopularniejsze wpisy są pokazywane w innych mediach. Trzeba też pamiętać, że pisząc coś w internecie raz, jest już to w sieci na zawsze. Ludzie zapisują i robią zrzuty ekranu wypowiedzi celebrytów, dziennikarzy i polityków. Komentowane są wszystkie błędy ortograficzne, błędy w nazwiskach, niestosowanie wielkich liter, brak spacji i znaków interpunkcyjnych. Najmniej wydają się przeszkadzać literówki. Związane są z szybkością pisania, natychmiastową chęcią skomentowania jakiegoś wydarzenia lub ogłoszenia czegoś ważnego. Doskonale wiemy, że internet nastawiony jest na niezwłoczne reakcje, szybkość i bycie pierwszym we wszystkim, co jest możliwe. Tempo publikacji nie pozwala na dokładniejsze przyjrzenie się treści i ewentualną korektę literówek. Twitter w przeciwieństwie do Facebooka i Instagrama nie umożliwia uczestnikom edytowania wpisów. Błędy językowe, które nie wpływają na sens wypowiedzi, są zauważane głównie przez ludzi z dobrym warsztatem polonistycznym, ekspertów języka polskiego oraz media, które szukają sensacji. Ten sam typ błędów jest zdecydowanie bardziej zauważalny w formach tradycyjnego dziennikarstwa. To, co pojawia się w gazetach, wymaga dokładnego sprawdzenia, aby uniknąć krytyki. Dużo bardziej rażącymi błędami są dezinformacja, podanie szczątkowych informacji lub odwołanie się do linku, który nie wyjaśnia podstaw danego problemu. Może to prowadzić do fake newsów i niepotrzebnych reakcji lub komentarzy użytkowników mediów. Dziennikarze w internecie korzystają z zagranicznych zapożyczeń, najczęściej z tych pochodzących z języka angielskiego. Szczególnie widać to we wpisach osób z dziennikarskiego świata, które kreują się na „kumpla” innych użytkowników. Skracają dystans, ponieważ nie chcą kojarzyć się czytelnikom z osobą, która przemawia z ekranu telewizora czy zza radiowego mikrofonu. „Poziom internetowej rozmowy sprawia, że zbyt często nie sposób odróżnić wpisu profesjonalnego dziennikarza od wchodzącego z nim w interakcję internauty-amatora”²⁰. Porównując językowe umiejętności i uwagę, jaką do niej przykładają dziennikarze

²⁰ D. Baran, *Sieć pozwala na więcej — o języku współczesnych dziennikarzy uwag kilka*, s. 21.

tradycyjnych mediów i ich wirtualnych odpowiedników, łatwo stwierdzić, że sieć „zepsuła jakość komunikowania medialnego”²¹.

Możemy zauważyć, jak bardzo nacechowane politycznie są posty w mediach społecznościowych. Nie tylko pozytywnie, ale także negatywnie. Pokazanie swojego zdania wiąże się z subiektywizmem, którego przykłady możemy znaleźć w sieci. „Z jednej strony dziennikarze zarzucają sobie wzajemne związki z polityką i stronniczość przekazów, z drugiej — nie potrafią się uwolnić od politycznych czy ideologicznych konotacji”²². Można to zauważyć poprzez jawne wspieranie polityka, czy partii politycznej, z której poglądami zgadza się dziennikarz, oraz tekstami wyrażającymi niechęć do strony przeciwnej. Łatwo zauważyć to także w mediach tradycyjnych. Prasa, telewizja i radio również sugerują odbiorcom, z którą partią polityczną sympatyzują. Problem pojawia się, gdy przekracza się granice wyrażenia swojego zdania i zaczyna się narzucać swoje poglądy innym. Kultura wypowiedzi internetowej wymaga nieobrażania osób, które mają inne przekonania niż my, kulturalnego dyskursu z szacunkiem dla reszty użytkowników mediów społecznościowych.

Blog — bezpieczna przestrzeń do wyrażania poglądów

W przypadku publicznego przedstawiania swoich poglądów, problemów i wątpliwości wygodną i bezpieczną opcją jest publikowanie wpisów na blogu, czyli „miejscu”, gdzie odbiorcami będzie konkretna grupa odbiorców, która zgadza się z naszym zdaniem. Autor może czuć się swobodnie, ponieważ odnosi wrażenie, że jest „u siebie”. Może podejmować dowolny temat, a ryzyko, że treść trafi do nieproszonego adresata jest znacznie mniejsze niż przy publikacjach na Twitterze czy Facebooku. Nie oznacza to, że nie pojawiają się żadne zagrożenia. Nadużywanie wolności słowa prowadzące do naruszenia prawa, usilne dążenie do „zatrzymania” czytelnika kosztem jakości postów to tylko kilka z problemów, które mogą utrudnić funkcjonowanie „bezpiecznej przestrzeni”²³. Na blog można też spojrzeć od strony bardziej technicznej. To idealne miejsce do ćwiczenia swoich umiejętności językowych, możliwość nauczenia się kulturalnego wyrażania swoich poglądów, a także lekcja odpowiedzialności za swoje słowa. Kreatywne pisanie i kultura języka to nieodzowne elementy dziennikarskiego warsztatu. Nabyte doświadczenie może przydać się w pracy. „Zaprezentowanie potencjalnemu pracodawcy efektywnie prowadzonego bloga o tematyce bliskiej dziedzinie, którą przyszły dziennikarz chce się zajmować, może okazać się istotnym punktem w CV”²⁴. Blog nie jest w stanie zastąpić odpowiedniego wykształcenia i przygotowania

²¹ Tamże, s. 22.

²² Tamże, s. 18.

²³ B. Popiel, *Blog jako warsztat, narzędzie i przestrzeń przyszłego dziennikarza*, s. 56.

²⁴ Tamże.

dziennikarskiego. Stanowi idealne dopełnienie dziennikarskiej praktyki. Pozwala na bliższe spotkanie z odbiorcami i lepsze poznanie siebie. Możemy zobaczyć, jak radzimy sobie z komentarzami i krytyką, jak sformułowane tematy postów przyciągają najwięcej czytelników i w jakiej tematyce najlepiej się odnajdujemy. „Blog stanowi zatem przestrzeń różnorodnych i umożliwiających wielostronny rozwój działań, których podejmowanie niesie przyszłym dziennikarzom wiele korzyści”²⁵.

Podsumowanie

Wartość zawodu dziennikarza maleje. Szczególnie pracownik tradycyjnych mediów może czuć się wykluczony, czuć bezsilność względem nowych mediów i nowych realiów pracy. Internet zaczyna rządzić światem informacji, a mnogość wyborów źródeł wydaje się nie mieć końca. Dzięki temu internauci w błyskawiczny sposób mogą przeczytać o wydarzeniach z całego świata. Nie od dziś wiadomo także, że od dziennikarzy wymaga się efektywnej pracy za niewielkie zarobki. Dotyczy to szczególnie dziennikarstwa tradycyjnego, które zaczyna przegrywać ze swoim wirtualnym odpowiednikiem. „Wydaje się, że narusza to ekonomiczne podstawy dziennikarstwa, reklama internetowa codziennie bowiem „zabiera” milionowe zyski tradycyjnym mediom, a internetowe serwisy największych serwisów nie są w stanie wygenerować takiego zysku, jaki niegdyś dostarczały ich wersje papierowe”²⁶. Dziennikarz tradycyjny mimo swojego zdecydowanie większego doświadczenia i lepszego warsztatu wydaje się być słabszy od dziennikarzy nowoczesnych. Nowe media stawiają na szybkość i chwytliwe tytuły, tradycyjne na dokładność i prawdę. W dziennikarstwie internetowym zaczyna liczyć się ilość, a nie jakość. Wyścig z czasem i konkurencyjnymi portalami, kontami. Kto pierwszy — ten lepszy. Kto pierwszy — ten ma czytelnika. „Wyzwania, przed jakimi stoi tradycyjne dziennikarstwo (zwłaszcza prasowe), bywają jednak niekiedy uogólniane jako schyłek zawodu, jako „kres dziennikarstwa”. (...) praca w wydawnictwach prasowych może być zatem bardzo trudno osiągalna, a dziennikarstwo jako zawód ewoluuje co do formy, treści oraz roli społecznej”²⁷. Dziennikarze muszą pamiętać, że bez względu na to, w jakich mediach pracują (stare czy nowe), muszą realizować najważniejsze funkcje dziennikarstwa, ponieważ zawód, który kiedyś był kojarzony z prestiżem, człowiekiem pióra, nośnikiem trudno dostępnych informacji, zaczyna zbliżać się do poziomu internetowego amatora.

²⁵ Tamże.

²⁶ T. Kononiuk, *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, s. 33.

²⁷ J. Kreft, *Schyłek dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, s. 323.

Bibliografia i przypisy

- Baran Dariusz, *Sieć pozwala na więcej — o języku współczesnych dziennikarzy uwag kilka*, w: *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 11–26.
- Kononiuk Tadeusz, *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia*, Wyd. ASPRA, Warszawa 2018.
- Kreft Jan, *Schyłek dziennikarstwa prasowego a nowa logika mediów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, T. 59, nr 2 (226), s. 314–325.
- Mocek Stanisław, *Dziennikarze po komunizmie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Popiel Barbara, *Blog jako warsztat, narzędzie i przestrzeń przyszłego dziennikarza*, „Edukacja Humanistyczna” 2013, (29) 2, s. 53–59.

Źródła internetowe:

- <https://www.press.pl/magazyn-press/artukul/55061,krotki-przewodnik-po-fake-newsach>, dostęp: 12.02.2022.
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1953326,1,pandemia-bzdur-5-najpopularniejszych-fake-newsow-ostatnich-tygodni.read>, dostęp: 12.02.2022.
- <https://www.masterclass.com/articles/types-of-journalism#what-is-journalism>, dostęp: 12.02.2022.
- <https://www.smartage.pl/clickbait-zmora-wspolczesnych-mediow/>, dostęp: 13.02.2022.
- <https://www.artefakt.pl/blog/epr/clickbait-co-to-jest>, dostęp: 13.02.2022.
- <https://www.wirtualnemedialna.pl/artukul/na-twitterze-lis-gmyz-ziemkiewicz-i-pereira-z-najbardziej-angazujacymi-wpisami-top-15>, dostęp: 13.02.2022.

Dalsza literatura

- Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, red. Katarzyna Burska, Bartłomiej Cieśla, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2014.
- Współczesne media. Język mediów*, red. Iwona Hofman, Danuta Kępa-Figura, Wyd. UMCS, Lublin 2013.
- Budkiewicz-Żeberska Joanna, „Proszę postawić kropkę, bo za chwilę Panowie się pobiją” — dyrektywne akty mowy w wypowiedziach dziennikarzy politycznych w TVP, w: *Współczesne media. Język mediów*, s. 15–24.
- Duskajewa Lilla R., *Dziennikarski styl zawodowy. Próba zdefiniowania*, „Folia Litteraria Polonica” 2016, (32) 2, s. 33–47.
- Naruszewicz-Duchlińska Alina, recenzja tekstu Aliny Fras: *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich*, „Prace Językoznawcze” 2015, 17/2, s. 121–123.

Władysław Wilczyński

Wydział Matematyki i Informatyki, Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-7478-9847

ZNACZENIE PRECYZJI WYPOWIEDZI I SFORMUŁOWAŃ DLA ROZWOJU NAUKI

Streszczenie: Fizycy, astronomowie, chemicy niejednokrotnie zmuszeni byli odrzucić wcześniejsze teorie i zastąpić je nowymi, które lepiej opisują badane aspekty rzeczywistości. W artykule pokazane są przykłady teorii, które odegrały rolę (już tylko historyczną) w fizyce, astronomii lub chemii.

Matematyka jest w innym położeniu, odkrycia starożytnych Greków zachowały swoją wartość (należało układ aksjomatów uczynić precyzyjnym). Pokazujemy, jak ważne pojęcia matematyczne (liczby rzeczywiste, przechodzenie do granicy uzyskały współczesną doskonałość oraz jak nowe idee (geometria nieeuklidesowa czy teoria mnogości) wzbogaciły świat matematyczny.

Słowa kluczowe: aksjomat, pojęcia pierwotne i pojęcia złożone, geometria nieeuklidesowa, teoria mnogości

The importance of the precision of statements and formulations for the development of science

Summary: Physicists, astronomers, chemists and naturalists were sometimes obliged to reject former theories and to replace them with the new ones, which were assumed to be better than its predecessors. The article presents several examples of theories which had played their historical role in physics, astronomy or chemistry.

The situation in mathematics is different, the achievements of ancient Greeks are still valid (after essential improvements of the system of axioms). It is shown how the notions of real numbers and the passing to the limit had obtained their contemporary precision and how new ideas as non-Euclidean geometry or set theory had broadened the scope of mathematics.

Keywords: axiom, primitive and complex concepts, non-Euclidean geometry, set theory

Według Wernera Heisenberga matematyka, jeśli wziąć pod uwagę złożoność obiektu badań, jest nauką prostą. Zajmuje się pojęciami, których wszystkie własności opisane są w aksjomatach — zdaniach, które powinny być proste, zrozumiałe i powszechnie uznane za prawdziwe. Przedmiotem badań fizyki, chemii, biologii, nauki o człowieku i nauki o społeczeństwie są coraz bardziej złożone

obiekty. Każda dziedzina wiedzy operuje pewnym zasobem pojęć, sądów, teorii, hipotez i metod badawczych. Rozwój badań naukowych w różnych gałęziach nauki prowadzi niekiedy do konieczności zmiany, przekształcenia lub zarzucenia poglądów, chociaż przez pewien okres ich używanie było korzystne i niekwestionowane. Liczne przykłady tego rodzaju pochodzą z dziejów fizyki. Arystoteles uważał, że odrębne prawa rządzą sferą podksiężycową i sferą nadksiężycową (tak wówczas dzielono wszechświat), a obecnie uważa się, że prawa fizyki są wszędzie takie same. Jean Buridan w XIV wieku tłumaczył teorią impetu zjawisko polegające na tym, że kamień rzucony ręką po wypuszczeniu go nie zatrzymuje się natychmiast. Kartezjusz zastąpił tę teorię zasadą bezwładności, wreszcie Izaak Newton opracował zasady mechaniki. Warto wspomnieć, że Mikołaj Kopernik wcześniej wysunął hipotezę wielocentrycznej grawitacji, która była mu niezbędna do wyjaśnienia funkcjonowania systemu heliocentrycznego, Chrystian Huygens sprecyzował zagadnienie siły odśrodkowej, a Kartezjusz wyjaśniał ruchy ciał niebieskich przy pomocy wirów eteru (subtelnej materii wypełniającej wszechświat). Johannes Kepler, mając do dyspozycji dokładne wieloletnie obserwacje Tychona de Brahe, doszedł do trzech zasad ruchu planet, a teoria grawitacji Newtona dała tym zasadom podbudowę matematyczną. Wciąż jednak powracała sprawa eteru, ponieważ na początku XIX wieku fizycy badający falową naturę światła doszli do wniosku, że światło jest falą poprzeczną, a to wymagało założenia, że istnieje ośrodek światłonośny posiadający sprężystość, czyli eter. William Thomson (lord Kelvin) pod koniec XIX wieku zastanawiał się, jak Ziemia może się poruszać przez sprężysty eter. Okazało się później, że fala światła może się także poruszać w próżni i koncepcja eteru została zarzucona. Na dodatek Louis de Broglie w roku 1923 wysunął hipotezę, że w pewnych warunkach światło przejawia naturę korpuskularną (cząsteczkową), a również elektrony i inne cząstki elementarne wykazują własności falowe. Ten dualizm falowo-korpuskularny wyjaśnia mechanika kwantowa, zapoczątkowana przez Heisenberga, który wykazał, że nie można dokładnie zmierzyć położenia i pędu cząstki. Wykryte przez niego prawo zwane jest zasadą nieoznaczoności Heisenberga. Po tym odkryciu słynne zdanie Pierre’a Simona de Laplace’a z dzieła „*Théorie analytique des probabilités*”²⁸:

Inteligencja, która by w danym momencie znała wszystkie siły, przez które jest ożywiona, oraz wzajemne położenia bytów ją tworzących i przy tym byłaby dostatecznie obszerna, by te dane poddać analizie, mogłaby w jednym wzorze objąć ruch największych ciał wszechświata i najmniejszych atomów: nic nie byłoby dla niej niepewne i zarówno przyszłość, jak i przeszłość byłyby dostępne dla jej oczu.

straciło możliwość (nawet czysto teoretyczną) realizacji. Dawniej uważano, że prędkość światła jest nieskończona, rozchodzi się ono momentalnie, ale już

²⁸ P.S. de Laplace, *Théorie analytique des probabilités*, V. Courcier, Paris 1812: tł. anonimowe (?), por. <https://open.uj.edu.pl/mod/book/view.php?id=23&chapterid=144>, (13.07.2022), autorem jest prof. R. Duda [dop. red.].

w 1676 roku Ole Römer, obserwując zaćmienia księżyców Jowisza (co było możliwe dzięki użyciu lunety udoskonalonej przez Galileusza), doszedł do wniosku, że prędkość światła jest skończona, ale bardzo wielka. Albert Einstein, zakładając, że prędkość światła nie zależy od ruchu jej źródła, w oparciu o formalizm matematyczny Hermana Minkowskiego, stworzył szczególną i ogólną teorię względności, wprowadzając czterowymiarową czasoprzestrzeń (i dochodząc do słynnego wzoru $E = mc^2$). W historii rozwoju chemii również zdarzało się rozważać pojęcia, które w wyniku nowych odkryć straciły całkowicie swoje znaczenie. Tak było na przykład z flogistonem, substancją zawartą w każdym materiale palnym i ulatniającą się podczas spalania, rdzewienia metali, gnicia, oddychania i innych procesów w przyrodzie. Jeśli popiół ważył więcej niż materiał palony, posuwano się nawet do ryzykownego wniosku, że flogiston, który się uwolnił, musiał mieć ujemny ciężar. Widać wyraźnie, że matematyka była zawsze niezwykle pomocna w opisywaniu zależności w fizyce i innych dziedzinach wiedzy.

Zajmiemy się teraz prześledzeniem wzrostu precyzji w badaniach matematycznych. Matematyka, która powstała, aby zaspokajać pewne potrzeby praktyczne (świadczy o tym nasza geometria) i przyczyniać się do opisu świata, jeszcze w starożytności stała się nauką dedukcyjną. Każda dziedzina matematyki ma swoje pojęcia pierwotne (niewymagające wyjaśnienia) i pewniki (aksjomaty), czyli zdania opisujące własności pojęć pierwotnych. Następnie tworzy się pojęcia złożone i dowodzi twierdzeń opisujących własności tych pojęć. W dowodach można używać ściśle określonych reguł wnioskowania.

Całość wiedzy matematycznej starożytnych Greków zawarta jest w „Elementach” Euklidesa (druga połowa IV wieku p.n.e.). Dzieło to, złożone z trzynastu ksiąg, zostało przetłumaczone na wiele języków. Niestety, nie ma pełnego przekładu na język polski. Dysponujemy tylko tłumaczeniem Józefa Czecha wydanym w Wilnie w roku 1807, zatytułowanym „Euklidesa początków geometrii xiąg ośmioro, to iest sześć pierwszych, iedenasta i dwunasta”. Wszystkie poniższe cytaty pochodzą z tego przekładu, zachowując pisownię dziewiętnastowieczną. Euklides opisuje geometrię przestrzeni jedno-, dwu- oraz trójwymiarowej, przedstawiając dowody wielu twierdzeń na temat figur i brył geometrycznych. Część spośród tych twierdzeń jest treścią nauczania geometrii we współczesnych szkołach. Niektóre zdania „Elementów” dalekie są jednak od precyzji (może jakoś tłumaczenia przyczynia się do tego)²⁹:

Punktem lub znakiem iest, co nie ma żadnych części, lub co nie ma żadnej wielkości.

Linia zaś iest długością bez szerokości.

Linia prosta iest, która między swoimi punktami w równym i iednostaynym kierunku iest położona.

Kresem czyli granicą iest to, na czém się rzecz iaka kończy.

²⁹ Euklides, *Elementy*, tł. J. Czech, Wilno 1807 [dop. red.].

Najbardziej znany chyba wszystkim jest aksjomat Euklidesa o równoległych w sformułowaniu: *przez punkt nie leżący na prostej można poprowadzić dokładnie jedną prostą równoległą do danej*.

Nie jest to oryginalna postać aksjomatu z „Elementów”, lecz zdanie, którego równoważność udowodnił średniowieczny matematyk islamski Sabit ibn Korra. W „Elementach” czytamy³⁰:

Jeśli linia prosta padając na dwie linie proste czyni kąty wewnętrzne, po teyże samey stronie położone, mnieysze od dwóch kątów prostych; dwie te linie w odległość nieskończoną przedłużone, zeydą się z tej strony, z której kąty są mnieysze od dwóch kątów prostych.

Wszyscy matematycy zgadzają się, że aksjomaty muszą być niezależne, czyli, że żaden nie może być udowodniony przy użyciu pozostałych. Niezależność aksjomatu o równoległych była tajemnicą przez dwa tysiące lat. Dopiero w XIX wieku Węgier Jonas Bolyai i Rosjanin Nikołaj Łobaczewski zbudowali geometrie zawierające zaprzeczenie aksjomatu Euklidesa (dlatego zwane nieeuklidesowymi). Również Bertrand Riemann rozwinął teorię nowych geometrii. Warto zauważyć, że książkę matematyków, Karl Fryderyk Gauss, miał swoją koncepcję takich geometrii, ale nie odważył się publikować swoich przemyśleń, obawiając się ich przyjęcia przez środowisko naukowe. Najnowsze osiągnięcia fizyki i astronomii pozwalają przyjąć, że geometria wszechświata jest nieeuklidesowa.

Pojęcie liczby rzeczywistej także ma swoją historię i przechodziło ewolucję. Pitagoras i jego uczniowie opierali swój system filozoficzny na pojęciu liczby naturalnej, a właściwie na pojęciu odcinków współmiernych. Przypomnijmy, że dwa odcinki są współmierne, jeżeli istnieje odcinek (wspólna miara), który mieści się całkowitą ilość razy w każdym z nich. Sądzili oni, że wszelkie stosunki we wszechświecie sprowadzają się do stosunków między liczbami naturalnymi. Harmonia świata polega na tym, że każde dwa odcinki są współmierne. Ogromnym ciosem dla pitagorejczyków było wykrycie par odcinków niewspółmiernych. Przykładami takich par były: bok kwadratu i jego przekątna, dłuższa i krótsza część odcinka w złotym podziale. Pojawiła się konieczność rozszerzenia pojęcia stosunków odcinków (mówiąc językiem współczesnym — wprowadzenia do matematyki liczb niewymiernych). Koncepcję przedstawił Eudoksos, a opisał ją Euklides w V księdze „Elementów” (tym razem współczesna ortografia)³¹:

Mówi się, że wielkości są w jednym i tymże samym stosunku pierwsza do drugiej i trzecia do czwartej, kiedy wzięwszy pierwszej i trzeciej równe wielokrotne i drugiej i czwartej równe wielokrotne w każdej odmianie wielokrotnego powtórzenia, każda z dwóch pierwszych wielokrotnych, każdą z dwóch drugich wielokrotnych albo razem jedną drugą przewyższa, albo razem jedna drugiej jest równa, albo razem jedna od drugiej jest mniejsza, to jest, gdy wielokrotna pierwszej wielkości jest większą, równą lub mniejszą od wielokrotnej trzeciej

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

wielkości, jest też wielokrotna drugiej większą, równą lub mniejszą od wielokrotnej czwartej wielkości.

Zdanie to jest trudne do zrozumienia, ale znalazło kontynuację i dokładne wyjaśnienie w wieku XIX, kiedy Richard Dedekind skonstruował liczby rzeczywiste przy użyciu przekrojów zbioru liczb wymiernych (zwanymi przekrojami Dedekinda).

Konieczność wyznaczania granicy pewnych wyrażeń pojawiła się przy próbach obliczania stosunku długości obwodu koła do jego średnicy, czyli liczby π . Matematycy egipscy, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, a także Grecy byli tym zainteresowani, otrzymując coraz dokładniejsze przybliżenie. Grecy matematycy wymyślili metodę wyczerpywania, którą obecnie moglibyśmy określić jako przechodzenie do granicy. Liczbę π przybliżano wpisując w okrąg oraz opisując na okręgu wielokąty foremne o podwajalnej liczbie boków, rozpoczynając od sześciokąta i przekraczając liczbę dziewięćdziesięciu sześciu boków. Archimedes posłużył się metodą wyczerpywania, obliczając objętość kuli i pokazał, że objętość kuli równa jest objętości walca o wysokości równej średnicy kuli i promieniu podstawy równym promieniowi kuli, z którego odjęto dwa jednakowe stożki stykające się wierzchołkiem, których podstawami są dolna i górna podstawa walca. Pojęcie granicy było dalekie od doskonałości jeszcze w czasach Newtona, który w dziele „*Philosophiae naturalis principia mathematica*” (*Matematyczne zasady filozofii naturalnej*) pisał³²:

Wielkość i stosunek wielkości, które w dowolnym skończonym czasie dążą stale do równości i przed upływem tego czasu zbliżają się jedna do drugiej na odległość mniejszą od dowolnie danej różnicy, w końcu stają się równe.

Przypomnijmy, że Newton jest uważany za jednego z twórców rachunku różniczkowego i całkowego, w którym granica odgrywa istotną rolę. Leonhard Euler, jeden z najbardziej płodnych matematyków w historii, twierdził³³:

Tak więc istnieje nieskończenie wiele rzędów wielkości nieskończenie małych³⁴, które, chociaż są wszystkie równe zeru, można rozróżnić między sobą, gdy rozważamy ich wzajemny stosunek wyrażający się poprzez stosunek geometryczny.

³² I. Newton, *Philosophiae naturalis principia mathematica*, J. Streater, London 1687 [tł. pol. 2011] tł. w: Struik, *Krótki kurs historii matematyki...*, s. 163 [dop. red.].

³³ L. Euler, *Introductio in analysin infinitorum*, 1748; omówienie w: <https://open.uj.edu.pl/mod/book/view.php?id=18&chapterid=89>, (13.07.2022) [dop. red.].

³⁴ Tu warto wskazać na artykuł Mitchella G. Reyesa, który w pracy poświęconej sir Isaacowi Newtonowi oraz Gottfriedowi Wilhelmowi Leibnizowi tak opisuje proces kształtowania pojęć matematycznych: *Esej bada retorykę towarzyszącą pojawieniu się koncepcji nieskończenie małej w siedemnastowiecznej [koncepcji] rachunku Sir Izaaka Newtona i Gottfrieda Wilhelma Leibniza. Chociaż historycy często umieszczają retorykę jako dyscyplinę towarzyszącą, to esej pokazuje, że retoryka jest [właściwym] „materiałem”, z którego wylania się nowy i potężny system matematyczny. Z perspektywy empiryzmu, nieskończenie mała [nieskończoność], pomyślana przez Newtona i Leibniza jako zanikająca lub pojawiająca się, osiągalna bez uciekania się do weryfikacji empirycznej lub geometrycznej. Zamiast tego nieskończenie mała [nieskończoność] znalazła swoją „substancję”*

Współczesne pojęcie granicy wprowadził Augustin-Louis Cauchy w pierwszej połowie XIX wieku, a później zostało ono wielokrotnie uogólnione.

Zenon z Elei w V wieku p.n.e. rozważał zagadnienia związane z nieskończonością, spośród których najbardziej znany jest paradoks Achillesa. Achilles goni żółwia, porusza się o wiele szybciej, ale kiedy dotrze do miejsca, w którym był żółw, ten oddali się i kiedy znów Achilles osiągnie miejsce, gdzie znalazł się żółw, ten ponownie oddali się do kolejnego punktu i tak dalej, i tak dalej, więc Achilles nigdy nie dogoni żółwia. Jest to wniosek sprzeczny z codzienną praktyką, a sprzeczność pochodzi z nieznamośności przez starożytnych matematyków własności szeregów zbieżnych. Zbieżność szeregów liczbowych doczekała się pełnego zrozumienia dopiero po wyjaśnieniu pojęcia granicy. Wcześniej nawet Euler postępował z niektórymi szeregami, bezceremonialnie twierdząc, że $1-3+5-7+\dots=0$ oraz $\dots+\frac{1}{n^2}+\frac{1}{n}+1+n+n^2+\dots=0$. W ostatnim przypadku mamy do czynienia z nadużyciem wzoru na sumę nieskończonego postępu geometrycznego (znanego ze szkoły), który można stosować tylko wtedy, gdy wartość bezwzględna ilorazu postępu jest mniejsza niż jeden. Oprócz szeregów liczbowych matematycy rozważają także szeregi funkcyjne i tu zasługą Karla Weierstrassa (druga połowa XIX wieku) jest zwrócenie uwagi na rodzaj zbieżności zwany zbieżnością jednostajną.

Matematycy niemieccy w XIX wieku powrócili do badania układu aksjomatów zaproponowanego przez Euklidesa. Chociaż cała geometria starożytna zdawała się być solidnie ugruntowana, Moritz Pasch zauważył, że wśród aksjomatów Euklidesa brak jest takiego, który zapobiegałby „rozdwarzaniu się” prostych i zaproponował nowy aksjomat wykluczający taką możliwość. Ostatecznie Dawid Hilbert opracował układ aksjomatów geometrii. Kolejne zamierzenie Hilberta okazało się jednak niewykonalne. Pragnął on, aby móc pokazać, że przyjęty układ aksjomatów jest niesprzeczny, czyli niemożliwe jest na jego podstawie udowodnienie dwóch twierdzeń postaci: *jeśli a, to b* oraz *jeśli a, to nie b*. Kurt Gödel, matematyk austriacki, pokazał, że wykazanie, iż wystarczająco obszerny (obejmujący arytmetykę) układ aksjomatów jest niesprzeczny, nie jest możliwe wewnątrz tego układu. Mamy tu do czynienia z sytuacją, że matematycy wiedzą o czymś, czego nie da się zrobić, ponieważ taka jest natura rzeczy. W matematyce jest dużo więcej problemów, o których wiadomo, że są nierozstrzygalne nie dlatego, że umysł ludzki jest ułomny.

Nawet tak prosty obiekt matematyczny, jakim wydaje się krzywa, wprowadził dużo zamieszania na przełomie XIX i XX wieku. Giuseppe Peano zbudował krzywą, czyli funkcję ciągłą określoną na przedziale $[0,1]$, której obraz wypełnia

w otaczających ją argumentach retorycznych, które ostatecznie dokonują epistemicznej [poznawczej] zmiany w naukowej i matematycznej praktyce, por. Mitchell G. Reyes. The rhetoric in mathematics: Newton, Leibniz, the calculus, and the rhetorical force of the infinitesimal, „Quarterly Journal of Speech” 2004, vol. 90, z. 2, s. 163–188 [dop. red.].

kwadrat jednostkowy. Przeczyło to wyobrażeniu krzywej jako pewnego (być może bardzo pociętego i przecinającego się ze sobą) łuku i zmusiło matematyków do ścisłego sformułowania, co będziemy rozumieć przez krzywą.

Wróćmy jeszcze do jednego spośród aksjomatów Euklidesa: *całość większa jest od swojej części*. Już Galileusz zauważył, że *ani liczba kwadratów nie jest mniejsza od ilości wszystkich liczb, ani ta ostatnia nie jest większa od poprzedniej*. Zbiór liczb naturalnych będących kwadratami jest częścią zbioru wszystkich liczb naturalnych. Georg Cantor, twórca teorii mnogości, przy okazji badań związanych z szeregami trygonometrycznymi, zbudował teorię mocy zbiorów. Moc zbioru, mówiąc nieprecyzyjnie, jest uogólnieniem liczby elementów w zbiorze (również, a może przede wszystkim na zbiory nieskończone). Pokazał on, że zbiór liczb naturalnych jest mniejszej mocy niż zbiór wszystkich liczb rzeczywistych. Ponieważ obydwa zbiory są nieskończone, wynika stąd, że w matematyce są różne nieskończoności. Co więcej, różnych nieskończoności jest nieskończenie wiele. Cantor pokazał również, że moc zbioru odcinka jest równa mocy zbioru punktów kwadratu czy sześciangu, chociaż mogłoby się wydawać, że w figurze czy bryle jest o wiele więcej punktów niż na odcinku. Wyniki Cantora pozwalają lepiej zrozumieć fakt, że odcinek składający się z punktów ma długość, chociaż punkt nie ma żadnej wielkości. Widać tu także związek z paradoksem strzały Zenona z Elei: w każdym momencie (pojęcie niewyjaśnione) strzała znajduje się w jakimś punkcie, zatem nie może się poruszać. Wyniki Cantora spowodowały konieczność stworzenia aksjomatów teorii mnogości. Ogólnie przyjęty układ aksjomatów nazywany jest układem ZF (Zermelo-Frankela) od nazwisk twórców. Okazało się jednak, że pojawiły się problemy, których nie można było rozstrzygnąć w układzie ZF i zaczęto wprowadzać kolejne aksjomaty, spośród których najwcześniej dodano aksjomat wyboru. Społeczność matematyków nie od razu zaakceptowała ten aksjomat, ponieważ prowadzi on niekiedy do pozornie paradoksalnych wyników takich, jak paradoksalny rozkład kuli Banacha-Tarskiego. Zaletą jego jest prostota i jasność. Później w teorii mnogości zaczęły pojawiać się nowe, całkowicie nieintuicyjne aksjomaty.

Powyższe fakty wskazują, że dochodzenie do precyzyjnych sformułowań w naukach ścisłych jest procesem długim i pracochłonnym, wymagającym wielu rozumowań i eksperymentów, zajmującym nieraz wiele lat.

Bibliografia

- Euklides, *Elementy*, tł. J. Czech, Wilno 1807.
 Heisenberg Werner, *Fizyka a filozofia*, tł. S. Amsterdamski, Książka i Wiedza, Warszawa 1965.
 Struik Dirk J., *Krótki kurs historii matematyki do końca XIX wieku*, tł. P. Szeptycki, opr. St. Dobrzycki, wyd. 2, PWN, Warszawa 1963.
 Więsław Witold, *Historia Matematyki, Dzieje Nauki, Nauki Ścisłe i Przyrodnicze*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Park Edukacja, Warszawa 2011.

Jakub Z. Lichański

Red. Naczelny / Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE

ORCID 0000-0002-1943-5069

IDENTYFIKACJA W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ RETORYCE: STUDIUM PRZYPADKU NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Streszczenie: Problem identyfikacji opisany przez Kennetha Burke'a jest, jak sądzę, daleko starszy i wiąże się z historią badań nad retoryką. Jeśli uważnie przeanalizować dawne studia nad retoryką, a także teksty, to łatwo zauważyć, iż można odkryć zjawisko nazywane dziś „identyfikacją” już u Arystotelesa, a następnie m.in. w traktatach Hermogenesa.

Najcelniejsze posłużenie się tą kategorią mamy w *Wojnie peloponeskiej* Thukidydesa; dziś właściwie nie ma mówcy, który nie posługiwałby się tą kategorią (świadomie bądź nie). Jako przykład można wskazać znane przemówienie dr Martina Luthera Kinga; z polskich przykładów wskażę na Józefa Becka.

Identyfikacja jest jedną z najważniejszych kategorii analitycznych, jakimi posługujemy się w badaniach współczesnego oratorstwa. Jednak zarazem jest ona o tyle kłopotliwa, iż określenie idei, przy pomocy których ją tworzymy, nie jest proste. Analizie, jak dziś rozumieć to pojęcie, jest poświęcone niniejsze studium.

Słowa kluczowe: retoryka, identyfikacja, komunikacja, media społeczne, Arystoteles, Hermogenes z Tarsu, Kenneth Burke, Thukidydes, John F. Kennedy, dr Martin Luther King, Józef Beck

Identification of ancient and modern rhetoric: A case study on selected examples

Abstract: The problem of identification described by Kenneth Burke is, I think, far older and is associated with the history of research on rhetoric. If you carefully analyze the past studies of the rhetoric and texts, it is easy to see that you can discover the phenomenon today called “identification” already in Aristotle, then, among others, in the treatises by Hermogenes.

The use of this category, we have the Peloponnesian War by Thukidydesa; today do not actually have a speaker who would not use this category (consciously or not). As an example, you can identify known speech by Dr. Martin Luther King; the Polish examples will point to Joseph Beck. Identification is one of the most important analytical categories, which we use in the study of modern oratory. However, it is also troublesome in so that the determination of the idea by which create it, is not easy. Analysis of how today to understand this concept is devoted to this study.

Keywords: rhetoric, identification, communication, social media, Aristotle, Hermogenes of Tarsus, Kenneth Burke, Thukidydes, John F. Kennedy, dr Martin Luther King, Józef Beck

Wprowadzenie

Punktem wyjścia jest uwaga Kennetha Burke'a nt identyfikacji (Burke 1969, 3–46). Tak zostaje ona określona w *A Rhetoric of Motives* (ibidem):

Identification is affirmed with earnestness [...] precisely because there is division. If men were not apart from one another, there would be no need for the rhetorician to proclaim their unity. [...] identification is compensatory to division. [Identyfikację potwierdza się z powagą [...] właśnie dlatego, że istnieje podział [pomiędzy ludźmi — dop. JZL]. Gdyby ludzie nie byli od siebie oddzieleni, retor nie musiałby głosić ich jedności. [...] identyfikacja kompensuje podział.]

Czy antyczni też o niej mówili? Zdaniem m.in. Gary'ego C. Woodwarda, ale i mówiącego te słowa — tak (Woodward 2003; Lichański 2007). Wiązać to trzeba z uwagami Arystotelesa, Hermogenesa z Tarsu, ale także i innych antycznych teoretyków oraz praktyków retoryki. Wtedy, gdy Arystoteles mówi o ogólnym przedmiocie retoryki, oraz gdy wspomina o tzw. *koinos topos*, dotyka kwestii, o których mówimy (ARIST. *Rhet.*; Woodward 2003, 8–10nn; *HWdR* 1992–2015)¹.

Problem tzw. zdania wspólnoty i pojmowania przez nią pewnych idei jest także istotny; problem ten dostrzega m.in. Platon (PL., *Phaed.*, 272 E):

[...] przekonywają prawdopodobieństwa; więc one powinny obchodzić przyszłego mistrza wymowy. Toż nieraz w oskarżeniu lub w obronie nawet i faktów nie należy przedstawiać, jeśli miały przebieg nieprawdopodobny, ale prawdopodobieństwa.

Jest to niewesoła, acz prawdziwa konstatacja Platona! I tak też, częstokroć, budowana jest *identyfikacja*; poprzez wspólnotę mniemań i prawdopodobieństw, a nie poprzez prawdę. Jednak płynące stąd implikacje pozostawię na boku, bowiem nie leżą w głównym nurcie moich rozważań. Kwestie te natomiast omówił Harry Frankfurt i do jego uwag odsyłam (Frankfurt 2005).

Warto też pamiętać, iż krytycy retoryki, jak choćby Sextus Empiryk, właśnie w tej cesze teorii retoryki, iż nie ma ona jasno określonego przedmiotu, upatrywali jej fundamentalnej słabości (SEX. EMP., *adv. math.*, II.1–113).

Zatem zagadnienie identyfikacji zostało już, do pewnego stopnia, opisane w dobie antycznej i także wtedy poddane krytyce. Jednak jak jest ono postrzegane przez współczesne badania?

Postawienie problemu

Czym jest identyfikacja? Jest odwołaniem do takich idei, które i przez mówcę, i przez audytorium są przyjmowane bez dowodu, jako pewne oczywistości (Burke

¹ Kwestie te pojawiają się w ogóle wtedy, gdy antyczni i filozofowie, i retorzy omawiają zagadnienia topiki, por. W. Windelband, *Geschichte der Philosophie im Altertum*, w: S. Günther, W. Windelband, *Geschichte der antiken Naturwissenschaft und Philosophie*, Nördlingen 1888, s. 258–265 [*Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, Bd. 5, Abt. 1].

1969, 3–46; Cheney 1983; Christiansen 2014). Szczególnie ta ostatnia praca jest interesująca, bowiem zestawia bardzo bogatą literaturę przedmiotu oraz poddaje ją analizie. Generalnie sądzę, iż są dwa typy/rodzaje identyfikacji:

- a. Odwołujący się do sankcji o charakterze moralnym, *resp.* metafizycznym
- b. Odwołujący się do faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub sposobów działania instytucji

Przykłady, jakie wskażę, właśnie najpełniej do tych dwu typów/rodzajów odwołują się.

Analiza przykładów

Jako przykłady będą wypowiedzi, jakie znajdziemy u Thukidydesa, Johna F. Kennedy'ego, dr Martina Luthera Kinga, Józefa Becka.

a. Odwołujący się do sankcji o charakterze moralnym, *resp.* metafizycznym

1. Thukidydes

Chodzi tu o fragment z książki II *Wojny peloponeskiej*, w której opisane są tzw. wojny archidamejskie. Dokładnie chodzi o fragment II.11, czyli o mowę Archidamosa II., ponieważ analizowałem ją (Lichański 2007, II. 54–59), podam tylko istotny fragment i mowy, i analizy. Zaraz w drugim zdaniu wstępu mówca przywołuje pojęcie *dikaion* (δικαίων), które odgrywa i kluczową rolę w argumentacji, i jest właśnie elementem *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odnosi sukces. Cóż oznacza to pojęcie? Generalnie — *ślusne w oczach Boga* (Kaegi 1904, 204–205). Ale trzeba pamiętać, iż pojawia się już u Homera, gdzie oznacza, iż prawo nie może być naruszone ani przeciw ludziom, ani przeciw bogom. Nie może postępować z naruszeniem prawa; jeśli rozpoczynamy — jak w wypadku wojny Sparty z Atenami — wojnę bratobójczą, to ma ona sankcję bogów! Nie łamiemy zatem praw ani ludzkich, ani boskich. Marginalnie zwracam uwagę, iż jest to także problem omówiony w *Antygonie* Sofoklesa.

Sam element *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty, ma tu walor religijny, ale także moralny i metafizyczny. Odwołuje się nie tylko do poczucia wspólnoty, ale sugeruje, iż owo poczucie ma sankcję bogów. W ten sposób *jednoczymy wszystkich wokół jednej idei — wojny z Atenami*, która okazuje się *śluszną w oczach Boga*.

2. Józef Beck

W wypadku Józefa Becka mam na myśli jego wystąpienie w Sejmie RP, w dniu 5 maja 1939 roku, które było odpowiedzią na pewne zabiegi dyplomatyczne ze strony III Rzeszy (Beck 1939). Przemówienie to kończą znamienne słowa (*ibidem*):

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. **Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor** (podkr. — JZL).

Podkreślony fragment jest także elementem *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty. Zwraca jednak uwagę na początek końcowego akapitu mowy: minister odwołuje się do dwu doświadczeń — pokoleniowego (chodzi oczywiście o Legiony) oraz ogólnonarodowego związanego z doświadczeniem historycznym. W ten sposób **jednoczymy wszystkich wokół jednej idei — jedności narodu w obliczu zagrożenia**. Jest jednak i drugi element identyfikacji — **Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor**. A zatem Józef Beck odwołuje się do niezwykle ważkich *pojęć*; apelują one do osobistej odpowiedzi słuchacza. Podobnie jak w wypadku Thukidydesa stawiają one odbiorcę w bardzo niekomfortowej sytuacji; w zasadzie nie ma on możliwości zanegowania bądź zastanowienia się nad przedstawionymi ideami.

Zarówno **śluszość w oczach Boga**, jak i **jedności narodu w obliczu zagrożenia** oraz **poczucie honoru** nie są ideami, z którymi można dyskutować. Po prostu mamy podporządkować się nim.

b. Odwołujący się do faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub instytucji

1. John F. Kennedy

Spośród przemówień prezydenta USA wybieram wygłoszone w trakcie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, po śmierci Daga Hamarskjolda, w dniu 21 września 1961 roku (Kennedy 1961). Przemówienie to zaczyna Prezydent w sposób następujący (*ibidem*)²:

Mr. President, /Honored Delegates/, Ladies and Gentlemen: /
We meet here /in an hour/ of grief /and challenge/. Dag Hammarskjold is dead/, but the United Nations lives/. His tragedy/ is deep in our hearts/, but the tasks /for which he died /are at the top of our agenda/. A noble servant of peace is gone/, but the quest for peace/ lies before us/. The problem is not the death of one man/; the problem is the life of this organization/. It will either grow to meet the challenges of our age/, or it will be/ gone with the wind/, without influence/, without force/, without respect/. Were we to let it die/, to enfeeble its vigor/, to cripple its powers/, we would condemn our future/. [Panie Prezydencie, Szanowni Delegaci, Panie i Panowie:

Spotykamy się w godzinie żalu i wyzwania. Dag Hammarskjold nie żyje. Ale ONZ żyje. Jego tragedia jest głęboko w naszych sercach, ale zadanie, za które zginął, jest na pierwszym

² Przy pomocy ukośnej kreski sygnalizuję specyficzne akcentowanie, jakie zastosował mówca.

miejsu. Szlachetny sługa pokoju odszedł. Ale poszukiwanie pokoju jest przed nami. Problemem nie jest śmierć jednego człowieka — problemem jest życie tej organizacji. Albo rozrośnie się, by sprostać wyzwaniom naszych czasów, albo zniknie z wiatrem, bez wpływu, bez siły, bez szacunku. Gdybyśmy pozwolili mu umrzeć, osłabić jego wigor, sparaliżować jego moce, potępiłobyśmy naszą przyszłość].

Mówca takim akcentowaniem podkreśla kluczowe kwestie: *here/ hour/ grief / challenge/ dead/ lives/ tragedy/ hearts/ tasks/ died/ top of our agenda/ peace is gone/ the quest for peace/ lies before us/ not the death of one man/ **the problem is the life of this organization**/ challenges of our age/ or it will be/ gone with the wind/ without influence/, without force/, without respect/ to let it die/ to enfeeble its vigor/ to cripple its powers/ we would condemn our future/*. Proszę zauważyć, iż wskazane słowa/zwroty odwołują się do pewnych konkretnych bądź faktów, bądź instytucji, które są naszym wspólnym doświadczeniem.

Mówca przywołuje zatem elementy *językowej identyfikacji*, dzięki którym poczucie wspólnoty. Co więcej: określa zadania, jakie mamy **wspólnie** rozwiązać.

2. dr Martin Luther King

Oczywiście mam na myśli jego słynne przemówienie wygłoszone 28 sierpnia 1963 roku, pod mauzoleum Lincolna, w Waszyngtonie D.C. przypomnę początek tego przemówienia (z niewielką, nic nieznaczącą, opustką)³:

Five score years ago,/ a great American, in whose symbolic shadow we stand today,/ signed the Emancipation Proclamation/. This momentous decree came/ as a great beacon light of hope to millions of Negro slaves/ who had been seared in the flames of withering injustice/. It came as a joyous daybreak/ to end the long night of their captivity/.

[...]

In a sense we've come to our nation's capital to cash a check/. When **the architects of our republic/ wrote the magnificent words of the Constitution and the Declaration of Independence/**, they were signing a **promissory note/** to which every American was to fall heir/. **This note was a promise that all men/**, yes, black men as well as white men/, would be **guaranteed the "unalienable Rights" of "Life, Liberty/ and the pursuit of Happiness."/** It is obvious today/ that America has defaulted **on this promissory note, insofar as her citizens of color are concerned/**. **Instead of honoring this sacred obligation/, America has given the Negro people a bad check/, a check which has come back marked "insufficient funds."/** (podkr. — JZL).

[Pięćdziesiąt lat temu/ wielki Amerykanin, w którego symbolicznym cieniu dziś stoimy,/ podpisał Proklamację Emancypacji/. Ten doniosły dekret przyszedł/ jako wielkie światło nadziei dla milionów niewolników murzynów/, którzy zostali spaleni w płomieniach

³ Opuszczony fragment: *But one hundred years later,/ the Negro still/ is not free./ One hundred years later,/ the life of the Negro is still sadly crippled by the manacles of segregation/ and the chains of discrimination./ One hundred years later,/ the Negro lives on a lonely island of poverty/ in the midst of a vast ocean of material prosperity./ One hundred years later,/ the Negro is still languished in the corners of American society/ and finds himself an exile in his own land./ And so we've come here today/ to dramatize a shameful condition/.*

miażdżącej niesprawiedliwości/. Nadszedł radosny świt/ zakończenie długiej nocy ich niewoli/.

[...]

W pewnym sensie przyjechaliśmy do stolicy naszego kraju, aby zrealizować czek/. Kiedy architekci naszej republiki/ pisali wspaniałe słowa Konstytucji i Deklaracji Niepodległości/, podpisywali weksel/ który miał spaść każdy Amerykanin/. Ta notatka była obietnicą, że wszyscy mężczyźni/ tak, zarówno czarni, jak i biali, będą mieli zagwarantowane „niezbyszwalne prawa” „życia, wolności/ i dążenia do szczęścia”./ Dziś jest oczywiste, że Ameryka nie wywiązała się z tego weksla, jeśli chodzi o jej kolorowych obywateli/. Zamiast uhonorować ten święty obowiązek/, Ameryka dała Murzynom zły czek/, czek, który wrócił z napisem „niewystarczające fundusze”./]

Podkreślone fragmenty wskazują na te elementem *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty. Tym razem jednak odwołuje się do:

- i. doświadczenia każdego z nas, gdy idziemy do banku zrealizować czek i nagle okazuje się, iż nasz rachunek jest pusty.
- ii. Co istotniejsze — wskazuje on na konkretne przedmioty: mauzoleum Lincolna, Emancipation Proclamation a także ***Constitution and the Declaration of Independence***.
- iii. Poza mauzoleum Lincolna pozostałe są przedmiotami fizycznymi, ale także symbolami, które oznaczają, jak sugeruje mówca, *they were signing a **promissory note** to which every American was to fall heir*.
- iv. Ale, co więcej, te symbole sugerują coś więcej; są obietnicą, jak dalej przypomina mówca, iż ***This note was a promise that all men, yes, black men as well as white men, would be guaranteed the “unalienable Rights” of “Life, Liberty and the pursuit of Happiness”***.

Wnioski z analizy

Są dość oczywiste; jak się okazuje we wszystkich wypadkach mówca uzyskuje powodzenie. Dla sytuacji [a] dzięki przywołaniu tzw. wartości trwałych, idei ogólnych. Dla sytuacji [b] dzięki przywołaniu faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub sposobów działania instytucji. W ten sposób i mówcy, i ich audytorium, dzięki identyfikacji, znajdują się w stanie, który Kenneth Burke określił jako (Burke 1969, 3–46):

If men were not apart from one another, there would be no need for the rhetorician to proclaim their unity. [...] **identification is compensatory to division** (podkr. — JZL)
[Gdyby ludzie nie byli od siebie oddzieleni, retor nie musiałby głosić ich jedności. [...] identyfikacja kompensuje podział].

Zatem jest to dość banalny zabieg, ale jego efekt jest znakomity: czujemy się jednością, bowiem odwołujemy się do wspólnych wartości, symboli, faktów, instytucji — najogólniej czegoś, co doskonale rozumiemy. Mówca przypomniał nam tylko po prostu zasady tworzenia wspólnoty.

Dyskusja

Czy faktycznie następuje we wskazanych przykładach *identyfikacja* w takim sensie, w jakim określili ją bądź retorzy antyczni, bądź Kenneth Burke? W zasadzie można się zgodzić z pokazanym tu rozumowaniem. Jednak wątpliwość można zgłosić co kwestii, czy wskazane elementy wyczerpują to, co w retoryce klasycznej nazywamy *koinos topos*? Otóż sądzę, iż tak, a dowód tego uważam za oczywisty.

Zarazem — czy faktycznie w retoryce klasycznej pojawia się identyfikacja w rozumieniu, jakie nadał jej K. Burke? To jest daleko poważniejszy problem, bowiem musimy przyjąć, iż antyczni posługiwali się toposami, aby zapewnić właśnie jedność audytorium. Jak sądzę tak faktycznie jest, a pośrednio wskazują na to uwagi m.in. Diogenesa Laertiosa z jednej, a Kwintyliana z drugiej strony. Chodzi mi o fragment, w którym pierwszy z teoretyków omawia tzw. tropy (wiem że trop i topos to nie to samo, ale podobieństwo jest zbyt oczywiste, aby tego dowodzić); co do autora *Institutiones oratoriae* nie ma wątpliwości, iż omawiane przez niego toposy właśnie taką funkcję unifikującą mówcę i audytorium pełnią.

Konkluzja

Dość oczywista, żeby nie powiedzieć — trywialna. Po pierwsze — sam problem identyfikacji pojawia się, nieco inaczej nazywany, już w retoryce antycznej i tam uzyskuje propozycje rozwiązania. Po drugie — propozycja Kennetha Burke’a jest absolutnie poprawna i, co więcej, efektywna badawczo.

Zarazem wskazany problem, jak i analizowane przykłady dobitnie pokazują, jak łatwo przejść mówcy od dążenia do zbudowania poczucia wspólnoty, do zwykłej manipulacji słuchaczami. Wszystko zależy od moralności mówiącego, od wyznawanego przez niego systemu wartości, oraz od tego, czy nie boi się rzucić wyzwania bogom. Jak ostrzega nas w *Antygonie* Sofokles⁴:

Nie dziś i nie wczoraj, ale zawsze było.
Nie boję się więc gniewu żadnego człowieka
lecz zemsty bogów...

Literatura / Bibliography

Teksty

- Beck 1939 = Beck Józef. *Przemówienie w dniu 5 maja 1939 roku*, https://pl.wikisource.org/wiki/Przem%C3%B3wienie_J%C3%B3zefa_Becka_w_Sejmie_RP_5_maja_1939_r (16.02.2017).
Kennedy 1961 = Kennedy, John F. *Address to the United Nations General Assembly*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/jfkunitednations.htm> (16.02.2017).

⁴ ARIST., *rhet.*, I.XV.1375a21sq (Arystoteles, *Retoryka*, wyd. cyt.).

- King 1963 = King, Martin Luther. *I Have a Dream*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkhaveadream.htm> (16.02.2017).
- Thucydides 1942 = Thukidydes, *Thucydidis Historiae*, wyd. H. Stuart Jones, J.E. Powell, t. 1–2, Clarendon Press, Oxford [Loeb].

Opracowania

- ARIST. = Arystoteles, *Retoryka*, tł., opr. Henryk Podbielski, PWN, Warszawa 1988 (współwydane z tegoż *Poetyka*).
- Burke 1969 = Burke, Kenneth. *A Rhetoric of Motives*, Univ. of California Press, Berkeley et al.
- Cheney 1983 = Cheney, George. *The Rhetoric of Identification and the Study of Organizational Communication*, “Quarterly Journal of Speech”, t. 69, p. 143–158.
- Christiansen 2014 = Christiansen, Jordan. *Identification: The Missing Link Within the Rhetoric of Social Movements*, Kansas State Univ., (diss.; tu literatura przedmiotu).
- Craig 1999 = Craig, Robert T. *Communication Theory as a Field*, “Communication Theory” 2, p. 119–161.
- Day 1960 = Day, Dennis G.. *Persuasion and the concept of identification*, “Quarterly Journal of Speech”, 46(3), p. 270–273.
- Frankfurt 2005 = Frankfurt, Harry. *Ob Bullshit*, Princeton Univ. Press, Princeton Identification 2017 = https://en.wikipedia.org/wiki/Identification_in_Burkean_rhetoric (15.02.2017).
- Jost, Olmsted 2012 = Jost, Walter. Olmsted, Wendy. Red., *Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*, tł. zbiorowe, red. wyd. pol. Jakub Z. Lichański, ŁośGraf, Warszawa (wyd. oryg. Blackwell 2007).
- HWdR 1992–2015 = *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, wyd. W. Jens, G. Ueding, t. 1–15, Max Niemeyer Vlg. / Walter de Gruyter, Tübingen.
- HERMOG. = Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, tł., opr. Henryk Podbielski, Wyd. Nauk. KUL, Lublin.
- Kaegi 2004 = Kaegi, Adolf. *Benselers Griechisch-Deutsches Schulwörterbuch*, wyd. 12, Teubner Vlg., Leipzig, Berlin.
- Lichański 2007 = Lichański, Jakub Z. *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, DiG, Warszawa.
- PL = Platon, *Fajdros*, tł. W. Witwicki, PWN, Warszawa [tł. ang. H.N. Fowler, vol. 9, Cambridge, MA, Harvard University Press; London, William Heinemann Ltd. 1925].
- SEX. EMP. = Sekstus Empiryk, *Przeciw uczonym*, tł., opr. Zbigniew Nerczuk, Wyd. M. Derewicki, Kęty 2007 [tł. ang. R.G. Bury, Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 1935/1997].
- Windelband 1888 = Windelband, Wilhelm. *Geschichte der Philosophie im Altertum*. w: S. Günther, W. Windelband, *Geschichte der antiken Naturwissenschaft und Philosophie*, Nördlingen 1888, s. 258–265 [*Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, Bd. 5, Abt. 1].
- Woodward 2003 = Woodward, Gary C. *The Idea of Identification*, State Univ. of New York Press, New York.

Jakub Z. Lichański

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-1943-5069

ZARYS HISTORII RETORYKI W POLSCE: OD POCZĄTKU DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH¹

Streszczenie: Opisanie historii retoryki w Polsce jest zajęciem niewdzięcznym z kilku powodów. Po pierwsze — inaczej ona wygląda, gdy patrzeć na nią jako na praktykę pisarską i oratorską, a inaczej, gdy chcemy mówić o niej, jako o zinstytucjonalizowanej nauce. Po drugie — jej dzieje i to zarówno jako pewnej nauki teoretycznej, jak i jako praktyki wiążą się nierozdzielnie z dziejami retoryki europejskiej oraz recepcją tradycji klasycznej. O tych problemach należy pamiętać, bowiem w tych perspektywach trzeba postrzegać dzieje *téchne rhetoriké* w Polsce. I jeszcze jedna kwestia; oto do schyłku I Rzeczypospolitej, czyli końca wieku XVIII, poza okresem od powstania Komisji Edukacji Narodowej (1773), większość prac dotyczących retoryki i praktyki retorycznej, była pisana po łacinie w całości bądź w części; miało to znaczenie dla kształtowania polskiej terminologii retorycznej. Proces ten zostanie definitywnie ukończony dopiero pod koniec XX wieku, a zapoczątkowały go prace Mirosława Korolki z roku 1966 dotyczące roli retoryki w piśmiennictwie staropolskim oraz piszącego te słowa, a tytującą retoryki jako przedmiotu badań i narzędzia badawczego literatury dawnej. I jeszcze jedna kwestia: wielojęzyczność oraz wielokulturowość Rzeczypospolitej Obojga Narodów także musi być brana pod uwagę, jeśli chcemy w pełni poznać *téchne rhetoriké*, głównie w jej praktycznych zastosowaniach na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kwestią nie bez znaczenia jest także silny wpływ właśnie języka łacińskiego na kształtowanie teorii retoryki z jednej, oraz różnych języków, jakie były używane na terenach dawnej Rzeczypospolitej, na praktykę oratorską (przy zasadniczej dominacji łaciny).

Słowa kluczowe: retoryka, historia retoryki w Polsce, tradycja klasyczna, praktyka retoryki, teoria retoryki, retoryka w nauczaniu

¹ Niniejszy szkic prezentuje tylko główne, zdaniem autora, problemy retoryki w Polsce. Pełniejsze ujęcia tych zagadnień są zawarte w pracach: Lichański 2003, Skwara 2006, Lichański 2007, Lichański 2011. Artykuł jest także polemiką z tekstem Bendrat Anna; Budzyńska-Daca, Agnieszka; Kampka, Agnieszka; Modrzejewska, Ewa; Załęska, Maria. (2021).

AN outline of the history of rhetoric in Poland: from the beginning to the present day²

Summary: Describing the history of rhetoric in Poland is an ungrateful activity for several reasons. First of all, it looks different when we look at it as a writing and oratory practice and different when we want to talk about it as an institutionalized science. Secondly, its history, both as a certain theoretical science and practice, is inseparably connected with the history of European rhetoric and the reception of classical tradition. These problems should be remembered as it is in these perspectives that the history of the *téchne rhetoriké* in Poland should be seen. One more point; here until the end of the First Republic, that is the end of the 18th century, except for the period from the establishment of the National Education Commission (1773), most of the works on rhetoric and rhetorical practice were written in Latin in whole or in part; it was important for the shaping of Polish rhetorical terminology. This process will be definitively completed only at the end of the 20th century, and it was initiated by the works of Mirosław Korolko from 1966 on the role of rhetoric in Old Polish literature and on writing these words, and on rhetoric as an object of study and research tool of ancient literature. And one more issue: the multilingualism and multiculturalism of the Polish-Lithuanian Commonwealth must also be taken into account if we want to fully learn about *téchne rhetoriké*, mainly in its practical applications in the territory of the former Polish-Lithuanian Commonwealth. Another important issue is the strong influence of the Latin language on shaping the theory of rhetoric from one and different languages that were used in the former Polish-Lithuanian Commonwealth, on oratory practice (with the main domination of Latin).

Keywords: rhetoric, history of rhetoric in Poland, classical tradition, rhetoric practice, rhetoric theory, rhetoric in teaching

Opisanie historii retoryki w Polsce jest zajęciem niewdzięcznym z kilku powodów. Po pierwsze — inaczej ona wygląda, gdy patrzeć na nią jako na praktykę pisarską i oratorską, a inaczej, gdy chcemy mówić o niej, jako o zinstytucjonalizowanej nauce. Po drugie — jej dzieje i to zarówno jako pewnej nauki teoretycznej, i jako praktyki wiążą się nierozdzielnie z dziejami retoryki europejskiej oraz recepcją tradycji klasycznej (Conley 1990; Lichański 2007, I.30–88). O tych problemach należy pamiętać, bowiem w tych perspektywach trzeba postrzegać dzieje *téchne rhetoriké* w Polsce (Otwinowska 1990, 714–720; Otwinowska 1991, 508–515; Cieślakowa 1991, 823–828; Maleszyński 1992, 935–947; Lichański 2007, I.46–88). I jeszcze jedna kwestia; oto do schyłku I Rzeczypospolitej, czyli końca wieku XVIII, poza okresem od powstania Komisji Edukacji Narodowej (1773), większość prac dotyczących retoryki i praktyki retorycznej, była pisana po łacinie w całości bądź w części; miało to znaczenie dla kształtowania polskiej terminologii retorycznej. Proces ten zostanie definitywnie ukończony dopiero pod koniec XX wieku, a zapoczątkowały go prace Mirosława Korolki z roku 1966 dotyczące

² This sketch presents only the main, according to the author, problems of rhetoric in Poland. More complete approaches to these issues are included in the works: Lichański 2003, Skwara 2006, Lichański 2007, Lichański 2011. The article is also a polemic with the text Bendrat Anna; Budzyńska-Daca, Agnieszka; Kampka, Agnieszka; Modrzejewska, Ewa; Załęska, Maria. (2021).

roli retoryki w piśmiennictwie staropolskim (Korolko 1966) oraz piszącego te słowa, a tyzącą retoryki jako przedmiotu badań i narzędzia badawczego literatury dawnej (Lichański 1978, 233–269). I jeszcze jedna kwestia: wielojęzyczność oraz wielokulturowość Rzeczypospolitej Obojga Narodów także musi być brana pod uwagę, jeśli chcemy w pełni poznać *téchne rhetoriké*, głównie w jej praktycznych zastosowaniach na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Kwestią nie bez znaczenia jest także silny wpływ właśnie języka łacińskiego na kształtowanie teorii retoryki z jednej, oraz różnych języków, jakie były używane na terenach dawnej Rzeczypospolitej, na praktykę oratorską (przy zasadniczej dominacji łaciny) (Lichański 1992, 264nn; Axer 1996, 134nn).

Zarazem, co trzeba podkreślić, istnienie kilku bibliografii zadanie takie ułatwia (Lichański 1992; Skóra 1987; Skwara 2006; *Historisches Wörterbuch der Rhetorik* (2015); „Forum Artis Rhetoricae” 2018).

Praktyka retoryki

W Polsce jest ona starsza niż refleksja teoretyczna i sięga mniej więcej XIII wieku; tak przynajmniej wynika z analizy źródeł. Wskazać trzeba takie jej zastosowania, jak m.in. epistolografia (*ars epistolandi*), pisanie aktów notarialnych (*ars notaria*), dyktamen (*ars dicatminis*) i oczywiście — kaznodziejstwo (*ars praedicandi*). Kwestie te wciąż są przedmiotem opisów a analiza źródeł jest jedną z ważniejszych dziedzin badań (Bruchnalski 1918; Lichański 2011a, 129–143). Dziedzinami, których relacje z retoryką są stosunkowo najdokładniej opisane to: kaznodziejstwo, oratorstwo publiczne oraz historiografia.

Jeśli chodzi o kaznodziejstwo, to dorobek analityczny jest bardzo obszerny i w zasadzie sięga od jego początków w Polsce po czasy najnowsze (Wolny 1974; Urbański 2003; Ornatowski 2009, 103–150). Współczesny badacz tak określa sens sięgnięcia po retorykę w kaznodziejstwie (Urbański 2003, 7–8):

Pożytek z pojmowania kaznodziei jako oratora (a więc tego, kto wygłasza mowę ułożoną według zasad sztuki retoryki) jest podwójny: idzie tu o jego osobowość, walory i przymioty, a także o konstruowanie tekstu. Retoryka była bowiem zarówno ideałem wychowawczym, jak i teorią literacką.

Tak postrzegane kaznodziejstwo (uwaga ta jest słuszna w odniesieniu do całej historii kaznodziejstwa) jest oczywiście wdzięcznym terenem badań w zakresie krytyki retorycznej. Badania te mają w Polsce tradycję sięgającą wieku XVI, acz najważniejsze osiągnięcia wiążą się z badaczami wieku XX i XXI. Jednak od początku kaznodziejstwa — w Polsce zatem od X wieku — problemem było rozróżnienie kazania i homilii (Panuś 1999, 137–199). W badaniach więcej miejsca poświęcano (i nadal jest to czynione) problemom doktrynalnym bądź związkowi kaznodziejstwa z życiem społecznym *sensu largo* niż zagadnieniom *stricto* retorycznym. Przełomem w badaniach nad kaznodziejstwem stały się od lat 70.

XX wieku prace Mirosława Korolki, który pokazał w pełni także jego walory estetyczne; znaczenie jego prac omówiła Barbara Bogołębska (Bogołębska 2011, 155–157). Podkreśliła także fakt, iż Korolko wprowadził pojęcie *retoryki homiletycznej* [jako] *pomocy dydaktycznej dla teologii Słowa Bożego* (Korolko 2010)³.

Oratorstwo publiczne, szczególnie I Rzeczypospolitej, jest dość dobrze opisane (Mecherzyński 1856–1859; Bruchnalski 1918; Pollak (1958) 1969, 5–37; Barłowska 2010) — z powodu, który świetnie w roku 1958 wskazał Roman Pollak (Pollak (1958) 1969, 26):

[...] nad poezją bierze stanowczo górę omnipotencja retoryki. [...] jeśli w dziejach życia artystycznego zwraca się dziś pilną uwagę na tzw. sztukę dominującą, która w danym kraju i czasie na inne sztuki wpływa, uzależnia od siebie, szczególnie silnie rozbudza — to właśnie sztuce wymowy trzeba u nas wyjątkowe stanowisko przyznać w dobie porenansowej. Wszędzie indziej jest ona tylko środkiem do celu, u nas staje się celem samym w sobie.

W ten sposób określił badacz także na nowo cele badawcze nad retoryką oraz oratorstwem; jednak realizacja tych zadań nastąpiła po bez mała dwu dekadach, m.in. za sprawą studiów Zbigniewa Rynducha z jednej, a Teresy Michałowskiej z drugiej strony (Rynduch 1967; Michałowska 1970). Prace te zresztą wyznaczyły dwie różne drogi w wykorzystaniu retoryki w badaniach i literatury, i oratorstwa. Pierwsza z nich odwoływała się *stricte* do tradycji retoryki, druga kładła większy nacisk na problematykę stylistyczną.

Prace dawniejsze, tj. z XIX i początków XX wieku, wciąż mają spore znaczenie, m.in. dzięki obszernym zestawieniom autorów oraz wydań tekstów, a także ich zwięzłych, acz wciąż celnych opisach (Lichański 2011a, 129–143). Jednak zasługi dla poznania problematyki oratorstwa publicznego w okresie I Rzeczypospolitej przyniosły przede wszystkim prace Marii Barłowskiej, która, z jednej strony podsumowała dotychczasowy stan badań, z drugiej — wytyczyła podstawowe kierunki badań w tym zakresie, wreszcie — określiła metodę badawczą, która łączy narzędzia retoryki z podejściem filologiczno-komparatystycznym (Barłowska 2010). Jednak ogrom materiału, w tym rękopiśmiennego, a także drukowanego, m.in. w bardzo obszernych antologiach mów charakterystycznych dla II poł XVII wieku oraz I poł. wieku XVIII, powoduje, iż prace te nie zostaną szybko zakończone⁴.

Dodatkowym problemem jest także zagadnienie analizy umiejętności przemawiania dawnych mówców; w odniesieniu do badań współczesnego oratorstwa nie nasuwa to najmniejszych problemów. Jest natomiast prawie niemożliwe

³ Wśród prac dotyczących problemów kaznodziejstwa, poza wskazanymi, przywołać należy m.in. prace zawarte w tomach z serii *Dzieje teologii katolickiej w Polsce* (1974–1977).

⁴ Zarówno piszący te słowa, jak i Maria Barłowska, a także inni badacze wskazują na wagę analizy tych zbiorów ze względu na ich rolę w kształtowaniu kultury intelektualnej Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku (Lichański 1992, 265nn; Barłowska 2010; *Proza staropolska* 2011).

w odniesieniu do badań epok wcześniejszych, szczególnie okres I Rzeczypospolitej nasuwa tu wiele problemów (Lichański 1992, 261–219; Axer 1996, 134–143). Jednak analiza zachowanych podręczników, co prawda z XVI wieku, może być pomocna w odtworzeniu zachowań dawnych oratorów.

Natomiast wiek XIX nasuwa wiele pytań związanych m.in. ze zderzeniem tradycji polskiego oratorstwa a tradycjami krajów zaborczych. Z kolei badania nad oratorstwem w wieku XX i XXI są szalenie wyrwykowe (Lichański 2007, I.171–172; Kampka 2009; *Rhetoric and Politics* 2012). Podstawowe problemy dotyczą wspólnej metodologii badań; jak sądzę metody właśnie *rhetorical criticism* będą pomocne w jej ukształtowaniu w Polsce (Lichański 2011, 267–301).

Niezwykle istotnym terenem badań jest polska historiografia do wieku XVII, która jest bardzo zretoryzowana (Topolski 2005, 112–122; Lichański 1992, 138–179; Dąbrowka, Wojtowicz 2010; Lewandowski). Swoiste „uwikłanie” ówczesnej historiografii w realizację innych zadań, np. parenetycznych, a także związane z określonymi wzorami stylistycznymi i wyborem specyficznego sposobu argumentacji retorycznej, stanowi dla badań tych dzieł spore wyzwanie naukowe (Lichański 1992, 138–179). Zmiany, jakie następują w wiekach XVII i XVIII oraz w wiekach następnych, wiążą się zarówno z przemianami metodologii badań historycznych, jak i dążeniem poszczególnych autorów, szczególnie poczynając od II połowy XX wieku, do zachowania tzw. obiektywizmu naukowego, powodując pośrednio, iż retoryka w tych badaniach była wykorzystywana dotąd sporadycznie (Julkowska 1998; *Teatr wymowy* 2004).

Retoryka jako dziedzina teoretyczna i przedmiot nauczania

Tak naprawdę systematyczny rozwój badań retoryki w Polsce jako dziedziny wiedzy zaczyna się od wieku XV, gdy zostaje w Uniwersytecie Jagiellońskim powołana katedra gramatyki i retoryki (Markowski 1988, 103–117). Badania nad nią nie odznaczają się w Polsce, poza działalnością Stanisława Iłowskiego (?–1589) oraz Benedykta Herbesta (ok. 1531–1593), innowacyjnością i mieszczą się w nurcie ogólnoeuropejskim (Conley 1994; Lichański 2007). Nowatorskie próby podejmowane w kręgu uczonych Akademii Zamoyskiej, acz ważne, pozostały w rękopisach (Conley 1994; Conley 1994a, 265–292; Lichański 2003); podobnie, jak dokonania szkoły w Lewartowie (Kot 1914). Z kolei dorobek Stanisława Iłowskiego związany jest z próbami zastosowania retoryki do analizy dzieł historycznych, a Benedykt Herbest zaproponował odejście od cycerońskiego wzorca w zakresie praktyki retorycznej (Iłowski 1557; Herbest 1566; Lichański 2003, 33–58). Obie propozycje spotkały się jednak jeśli nie z wrogością (jak w wypadku Herbesta), to z obojętnością i szybko zostały zapomniane.

Systematyczna nauka retoryki, ale podporządkowana m.in. edukacji opartej na podręczniku Cypriana Soareza i wskazaniach Antonio Possewina związana

jest z rozwojem szkolnictwa, w tym zakonnego: głównie jezuickiego oraz, od II połowy wieku XVII, pijarskiego (Korolko 1993, 121–143; Lichański 2003, 107–113). Wpływy szkolnictwa różnowierczego są niepomiaralnie mniejsze i wiążą się bądź z Gdańskiem czy Toruniem, bądź z Pomorzem Zachodnim (m.in. Szczecin) i ze Śląskiem (Rynduch 1967; Lichański 2003, 107–113; Gaj 2007; Lichański 2007, I.162–166). Próby takie jak szkoły w Lewartowie czy Rakowie były *de facto* efemerydami (Kot 1914).

Wiek XVIII w Polsce w zakresie wykorzystania retoryki, to dość złożona epoka (Magryś 1998; Lichański 2007, I.167–168). W wieku tym mamy długo kontynuacje dawnych wzorów; zarazem, dzięki szkolnictwu pijarskiemu i reformom, najpierw Stanisława Konarskiego, a następnie Komisji Edukacji Narodowej, nastąpi istotna zmiana w zakresie kształcenia, także i na polu retoryki (Magryś 1998; Lichański 2007, I.167–168). Natomiast wiek następny, to okres silnych wpływów szkolnictwa pod zaborami, a także kształtowania, pod wpływem nowych idei w zakresie językoznawstwa, odmiennego stosunku do retoryki (Zaniewska 1991; Bogolębska 1996).

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 retoryka pozostała, niestety, tylko w obrębie filologii klasycznej, acz próbowano ją wprowadzać szerzej do edukacji szkolnej (Smereka 1929). Po roku 1945 retoryka była nieobecna prawie kompletnie w edukacji zarówno szkolnej, jak i akademickiej; powróciła dopiero, w bardzo wąskim zakresie, po roku 1989 (Skwara 2006, 265nn; Lichański 2007, I.172–176).

W dobie I Rzeczypospolitej nie ukształtowała się także tradycja analizy czy krytyki retorycznej, a próby w tym zakresie czynione nie odegrały znaczenia (Kostkiewiczowa, Sarnowska-Temeriusz 1990). Dopiero w II połowie wieku XVIII kształtuje się krytyka literacka, *resp.* krytyka retoryczna, ale oparta na wzorach zachodnioeuropejskich, głównie francuskich i niemieckich, w mniejszej mierze angielskich (Kostkiewiczowa, Sarnowska-Temeriusz 1990; Lichański 2011, 273–275). Próby takiej krytyki odnajdujemy w pracach m.in. Euzebiusza Słowackiego (1826), Ludwika Osińskiego (1862, 1–208), ale nie wykształcili oni żadnego systemu. Pod koniec wieku XIX, a następnie dość długo w wieku XX retoryka była postrzegana bardzo wąsko (Krzyżanowski 1984, 22):

W porównaniu ze słownictwem daleko bogaciej przedstawia się problematyka składni artystycznej, już w świecie starożytnym badanej i ustalonej przez znawców retoryki, dzisiaj stanowiąca przedmiot tzw. stylistyki.

Pomijam tu bardzo nieprecyzyjne ujęcie problemu; istota kwestii tkwi w redukcji problematyki retorycznej do spraw prozy oraz stylistyki. Ta postawa, której źródeł trzeba szukać jeszcze w koncepcji Wilhelma Wackernagla z połowy wieku XIX, a sprowadzającą retorykę do teorii prozy i odmiany stylistyki, jest bardzo charakterystyczna dla dużej części polskiej dwudziestowiecznej refleksji teoretycznoliterackiej.

W latach 1918–1939/45, acz doceniana, retoryka nie zajmowała szczególnie ważkiego miejsca ani w badaniach naukowych, ani jako metoda krytyki. Próby podejmowane przez m.in. Jana Smerekę, nie były kontynuowane (Smereka 1929). Jedyna obszerna praca, jaka wtedy powstała, studium Marii Maykowskiej, jest wciąż pracą ważną, acz jej brakiem jest nastawienie czysto teoretyczne (Maykowska 1936).

Po 1945 roku retoryka dość długo pozostawała na marginesie zainteresowań badawczych, a jej renesans to lata 70. XX wieku (Lichański 2007, I.172–176). Wielkie zasługi dla rozwoju tej dziedziny wiedzy mają przede wszystkim Mirosław Korolko (1935–2006) oraz Barbara Otwinowska (1924–2018). Prace Korolki wprowadziły na stałe retorykę, jako narzędzie analityczne, do badań początkowo literatury staropolskiej, a następnie także epok późniejszych, oraz m.in. oratorstwa publicznego (Korolko 1998). Natomiast badania Otwinowskiej objęły głównie próby opisanie dziejów retoryki w Polsce od początku po wiek XIX (Otwinowska 1990; Otwinowska 1991). Jak wskazał Marek Skwara „wysyp” prac związanych z retoryką następuje od lat 80. wieku XX (Skwara 2006, 265nn). Jednak w olbrzymiej większości są to prace o charakterze historycznym; analiza dorobku z lat 2001–2012 pokazuje, iż prace, które można zaliczyć do krytyki retorycznej, stanowią minimalny procent całości studiów retorycznych.

Jednak zainteresowanie retoryką i kluczowymi problemami z nią związanymi zaowocowało, szczególnie od momentu powstania „Polskiego Towarzystwa Retorycznego” w roku 2000, wieloma konferencjami oraz wydawnictwami, których celem jest nie tylko propagowanie wiedzy na temat retoryki, ale i doskonalenie w posługiwaniu się nią. Trzeba zatem przypomnieć takie inicjatywy, jak konferencje organizowane systematycznie przez PTR i Uniwersytet Warszawski od roku 2002 (*Nauczanie retoryki* 2003; *Uwieść słowem* 2003; *Rhetoric and Politics* 2012)⁵ czy przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 2005, 2007 i 2009 (*Perspektywy polskiej retoryki* 2007; *Retoryka i etyka* 2009; *Dydaktyka retoryki* 2011), a także Uniwersytet Jagielloński i Prowincję Redemptorystów (*Retoryka dziś* 2001) oraz Uniwersytet Szczeciński 2004 (*Retoryka w Polsce* 2006). Osobną i ważną dziedziną są kontakty międzynarodowe, w tym wieloletnie związki z International Society for the History of Rhetoric, z „Historisches Wörterbuch der Rhetorik” zaowocowały także wprowadzeniem polskich badań do obiegu międzynarodowego.

Jeśli chodzi o wydawnictwa, to analiza bibliografii z pierwszej dekady XXI wieku („Forum Artis Rhetoricae” 2012: (1), 27–68); powtórzona zresztą

⁵ Pozostałe materiały ukazywały się na łamach kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae”(=FAR), por. *Retoryka i argumentacja* FAR 3–6:2005, *Retoryka i ekonomia* FAR 7:2006, *Retoryka i nauka* FAR 10–11:2007, *Retoryka i historia* FAR 14–15:2008, *Retoryka i komunikacja publiczna* FAR 18–19:2009, *Retoryka i media* FAR 20–21:2010, *Retoryka i polemika polityczna* FAR 26:2011, *Retoryka i działania polityczne* FAR 2:2012.

kilka lat później („Forum Artis Rhetoricae” 2018: (2), 7–76) uświadamia, że — trochę wbrew powiedzianemu wcześniej — dorobek polski w zakresie retoryki jest znaczący. Do pewnego stopnia także wspomniana wcześniej praca Bendrat; Budzyńska-Daca; Kampka; Modrzejewska; Załęska (2021) też to potwierdza.

Konkluzje

Można by zatem przyjąć, iż retoryka odzyskuje należne jej miejsce w badaniach naukowych w Polsce. Prace dotyczące jej historii czy teorii są rozwinięte bardzo dobrze; gorzej jest z warsztatem analitycznym. Wciąż cieniem kładzie się tradycja badań w gruncie rzeczy stylistycznych.

Nad badaniami retorycznymi także zaciążyła fatalna tradycja związana z badaniami nad argumentacją retoryczną, które poszły w kierunku badań nad erystyką — bez uwzględnienia innych tradycji badawczych. Można jednak odnotować, iż ukształtowana została głównie przez Mirosława Korolkę i grono jego uczniów, w tym Barbarę Bogoleńską, a także piszącego te słowa, szkoła krytyki retorycznej opartej na swoistym połączeniu tradycyjnych narzędzi retorycznych (jest to metoda zbliżona do *neoarystotelizmu* amerykańskiego i stosująca analizę wg pięciu części teorii retoryki) z metodami *rhetorical criticism* (Lichański 2011, 267nn). Trzeba też podkreślić, iż podejście, w którym retoryka postrzegana jest jako teoria (dowolnego) tekstu, które charakteryzuje większość polskich prac poświęconych retoryce, także pomogło w ukształtowaniu wspomnianej szkoły (Lichański 2007, I.59–88).

Jednak gdy w roku 1992 podsumowywałem stan i potrzeby badań retorycznych w Polsce, byłem zmuszony napisać, iż (Lichański 1992, s. 103–104.):

Przedstawiony przegląd [...] wykazał jednak dobitnie kilka podstawowych kierunków badawczych. Pierwszym i najważniejszym jest przeprowadzenie prac o charakterze bibliograficznym; dotyczy to zarówno źródeł, jak i opracowań. Kwestią drugą jest edytorstwo [...] brak jest nowszej historii retoryki w Polsce [...] na szerszym tle porównawczym [...] trzeba jasno stwierdzić, [że w badaniach polskich] obserwujemy przede wszystkim duże rozstrzelanie prac. Brak jest właściwie, w porównaniu z pracami zachodnioeuropejskimi i amerykańskimi, prób zastosowania retoryki do badań np. problemów komunikacji masowej, zastosowań retoryki w nauczaniu szkolnym⁶.

Niestety, w przedstawionej opinii dziś, po bez mała trzydziestu latach, nic bym nie zmieniał; pewne prace, o których zresztą wspominam, *in summa*, wiele nie zmieniają. Pewne nadzieje można wiązać z powstałym kwartalnikiem „Forum

⁶ Tę opinię należy skorygować, bowiem w numerze „Forum Artis Rhetoricae” wydanym z okazji IV Kongresu Dydaktyki Polonistycznej (Poznań, 20–23 listopada 2019) został opublikowany artykuł: *Materiały na temat retoryki i edukacji w Forum Artis Rhetoricae (2015–2018) — excerpt*, który jest przeglądem materiałów poświęconych temu zagadnieniu i opublikowanych właśnie na łamach pisma, por. „Forum Artis Rhetoricae” 2019, 4 (59), s. 133–137. W numerach ukazujących się w latach następnych tematyka ta była kontynuowana.

Artis Rhetoricae”, który może stać się autentycznym forum wymiany myśli na temat retoryki postrzeganej we wszystkich trzech jej aspektach⁷.

Niniejszy przegląd, dość zwięzły, przybliży — mamy nadzieję — retorykę jako świetną metodę rozumienia tekstów kultury i rozszyfrowywania ich przekazów. Co więcej: pozwala na nowatorskie odczytania dawnych tekstów, a tym samym ukazuje, iż retoryka jest wciąż uniwersalnym narzędziem badania, jak powiedział Kenneth Burke, komunikatów symbolicznych (Burke 1950). A sama retoryka, jak podkreśla Wayne C. Booth, to wciąż *najlepsza droga do ukształtowania efektywnej komunikacji* (Booth 2004).

Warszawa, 13.02.2017

Literatura

Bibliografie

- Bibliografia retoryki i poetyki w Polsce w okresie staropolskim*, opr. K. Korotajowa, B. Fałęcka, W. Korotaj, K. Mroczek, A. Masłowska-Nowak [Wykaz polskich bibliografii nie opublikowanych, www.bn.org.pl (dostęp: 29.05.2004)].
- Historisches Wörterbuch der Rhetorik* (2015). *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Hrsg. G. Ueding, G. Kalivoda, Bd. 12: *Bibliographie*, De Gruyter Vlg., Berlin, Boston (tom liczy 1035 s. i obejmuje zarówno wydania tekstów, jak i opracowania, w tym polskie: s. 573).
- Cichocka, H. Lichański, J.Z. (1995). *Zarys historii retoryki od początku do upadku cesarstwa bizantyńskiego. Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian* [R. Volkmann], Wyd. UW, Warszawa 1995, s. 211–224 (zaw. 373 poz.).
- Lichański, J.Z. (2000). *Supplementum 3: Retoryka w Polsce. Bibliografia*. w: tegoż *Retoryka od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, Wyd. DiG, Warszawa, s. 238–259 (zaw. ok. 1460 poz.); przedruk w: Lausberg, H. *Retoryka literacka*, tł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz, s. 665–710.
- Lichański, J.Z. (2013). *Rękopiśmienne podręczniki retoryki w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego*, w: *Śląskie pogranicza kultur*, red. M. Ursel, O. Taranek-Wpłańska, Wyd. ATUT, Wrocław, s. 185–211 (bibl. na s. 207–211).
- Skóra, Adam (1987). *Katalog druków XV–XVIII w. z zakresu poetyki i retoryki*, Wyd. U.Wr., Wrocław.
- Skwara, Marek (2006). *Polska bibliografia retoryczna 1945–2003. Wybór*, w: *Retoryka w Polsce...*, s. 265–371.

Opracowania

- Antyk i współczesność* (2015). *Antyk i współczesność. Recepcja filozofii starożytnej w myśli współczesnej. Od czasów Nietzschego do początków XXI wieku*, red. C. Mielczarski, Wyd. Sub Lupa, IFK UW, Warszawa.
- Dydaktyka retoryki* (2011). *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań.

⁷ Opinie tę powtórzył Cyprian Mielczarski we wstępie do tomu *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań* (Warszawa 2017), por. tamże, s. 12.

- Nauczanie retoryki* (2003). *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J.Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Wyd. APS, Warszawa.
- Perspektywy polskiej retoryki* (2007). *Perspektywy polskiej retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Proza staropolska* (2011). *Proza staropolska*, red. Krystyna Płachcińska, Marcin Bauer, Wyd. UŁ, Łódź.
- Retoryka antyczna i jej dziedzictwo* (1996). *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Wyd. PTF, Warszawa.
- Retoryka dziś* (2001). *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Wyd. Poligrafia Salezjańska, Kraków [*Redemptoris Missio*, XX].
- Retoryka i etyka* (2009). *Retoryka i etyka*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Retoryka i krytyka retoryczna* (2012). *Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*, red. W. Jost, W. Olmsted, tł. zbiorowe, red. wyd. pol. J.Z. Lichański, Wyd. ŁośGraf, Warszawa.
- Retoryka klasyczna i retoryka współczesna* (2017). *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań*, red. C. Mielczarski, Wyd. Sub Lupa, IFK UW, Warszawa.
- Retoryka w Polsce* (2006). *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, red. M. Skwara, Wyd. Uniw. Szczecińskiego, Szczecin.
- Rhetoric and Politics* (2012). *Rhetoric and Politics: Central/Eastern European Perspectives*, red. M. Załęska, CSP, Cambridge.
- Uwieść słowem* (2003). *Uwieść słowem czyli retoryka stosowana*, red. J.Z. Lichański, DiG, Warszawa.
- Axer, Jerzy (1996). *Trening oratorski jako składnik wychowania obywatelskiego w systemie republikańskim. Przypadek polski*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Wyd. Aletheia, Warszawa, s. 134–143.
- Barłowska, Maria (2010). *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku — prolegomena filologiczne*, Wyd. Uniw. Śląskiego, Katowice
- Bendrat Anna; Budzyńska-Daca, Agnieszka; Kampka, Agnieszka; Modrzejewska, Ewa; Załęska, Maria. (2021). *Retoryka w Polsce po 1989 roku. Przegląd kierunków badań. wprowadzenie*, „Poradnik Językowy” nr 10 (789), s. 26–50.
- Bogołębska, Barbara (1996). *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny*, Łódź.
- Bogołębska, Barbara (2011). *Miroslaw Korolko „Podręcznik retoryki kaznodziejskiej” (2010)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2 (25) 2011, s. 155–157 (rec.).
- Booth, Wayne C. (2004). *The Rhetoric of Rhetoric. The Quest for Effective Communication*, Blackwell Publ., Malden, MA, Oxford.
- Bruchnalski, Wilhelm (1918). *Dzieje wymowy w Polsce*, w: *dzieje literatury pięknej w Polsce*, t. 1–2, Wyd. PAU, Kraków, t. 2, s. 241–418.
- Burke, Kenneth (1950). *A Rhetoric of Motives*, Prentice-Hall, Inc., New Jersey.
- Cieślakowa, Halina (1991). *Retoryka*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 823–828.
- Conley, Thomas (1990). *Rhetoric in the European Tradition*, The Univ. of Chicago Press, Chicago, London.
- Conley, Thomas (1994). *Byzantine Culture in Renaissance and Baroque Poland*, Wyd. OBTA, Warszawa.
- Conley, Thomas (1994a). *Some Renaissance Polish Commentaries on Aristotle's Rhetoric and Hermogenes' On Ideas*, „Rhetorica” vol. XII, nr 3, s. 265–292.
- Dąbrowka, Wojtowicz (2010). *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, W. Wojtowicz, Wyd. IBL, Warszawa [*Studia Staropolskie. Series Nova*, t. 25 (81)].
- FAR = „Forum Artis Rhetoricae” 2004, nr 1.
- Gaj, Beata (2007). *Tradycje retoryczne na dawnym Śląsku (XVI–XVIII wiek)*, Wyd. Fund. Nauki na Dawnym Śląsku, Opole, Katowice.

- Herbest, Benedykt (1566). *Periodicae responsionis libri V*, Lipsiae.
- Ilowski, Stanisław (1557). *De historica facultate libellus*, Basileae.
- Julkowska, Violetta (1998). *Retoryka w narracji historycznej Joachima Lelewela*, Wyd. Inst. Historii UAM, Poznań.
- Kampka, Agnieszka (2009). *Perswazja w języku polityki*, Wyd. Scholar, Warszawa.
- Korolko, Mirosław (1966). Rola „retoryki” w piśmiennictwie staropolskim XVI wieku. *Stan badań i propozycje metodologiczne*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 5.
- Korolko, Mirosław (1971). *O prozie Kazań Sejmowych Piotra Skargi*, IW PAX, Warszawa.
- Korolko, Mirosław (1993). *Retoryka w polskich kolegiach jezuickich*. w: *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Wyd. WAM, Kraków, s. 121–142.
- Korolko, Mirosław (1998). *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, WP, Warszawa.
- Korolko, Mirosław (2010). *Podręcznik retoryki kaznodziejskiej*, opr. Ks. G. Jaśkiewicz, WAM, Kraków.
- Kostkiewiczowa, Teresa. Sarnowska-Temeriusz, Elżbieta (1990). *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*, Wyd. Ossolineum, Wrocław.
- Kot, Stanisław (1914). *Program szkoły lewartowskiej*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” t. XIII, s. 249nn.
- Krzyżanowski, Julian (1984). *Sztuka słowa. Rzecz o zjawiskach literackich*, WAIiF, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (1978). *Retoryka jako przedmiot i narzędzie badań literatury staropolskiej*, w: *Problemy Literatury Staropolskiej. Seria 3*, red. J. Pelc, Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 233–269.
- Lichański, Jakub Z. (1991). *Polskie badania nad retoryką. Stan i potrzeby*, [bw], Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (1992). *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka*, PWN, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (2000). *Retoryka od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, DiG, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (2003). *Retoryka w I Rzeczypospolitej. Studia o historii, nauczaniu i teorii w czasach I Rzeczypospolitej*, DiG, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (2007). *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, DiG, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (2011). *Retoryka i krytyka retoryczna — wprowadzenie do metody*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” R. 54, z. 2 (108), s. 267–301.
- Lichański, Jakub Z. (2011a). *Dzieje wymowy w Polsce Wilhelma Bruchnalskiego: refleksje po stu latach*, w: Krystyna Płachcińska, Marcin Bauer, red., *Proza staropolska*, Wyd. UŁ, Łódź, s. 129–143.
- Lichański, Jakub Z. (2012). *Polska bibliografia retoryczna 2001–2012*, „Forum Artis Rhetoricae” 1 (28), s. 27–68. Kontynuacja w: „Forum Artis Rhetoricae” 2018: (2), 7–76.
- Lichański, Jakub Z. (2017). *Filologia — Retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, Wyd. DiG, Warszawa.
- Lichański, Jakub Z. (2017a). *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka*, Wyd. Coll. Columbinum, Kraków.
- Lichański, Jakub Z. (2018). *Niepopularnie o popularnej. O narzędziach badania literatury*, Wyd. Drugie, Warszawa.
- Magryś, Roman (1998). *Retoryka polska w dobie Oświecenia*, Wyd. WSP, Rzeszów.
- Maleszyński, Dariusz Cezary (1992). *Retoryka w badaniach literackich*. w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka et al., Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 935–947.
- Markowski, Mieczysław (1988). *Tendencje rozwojowe piętnastowiecznej retoryki krakowskiej*, w: *Retoryka w XV stuleciu*, red. M. Frankowska-Terlecka, Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 103–117.
- Maykowska, Maria (1936). *Klasyczna teoria wymowy*, Wyd. Kasa im. Mianowskiego, Warszawa.
- Mecherzyński, Karol (1856–1859). *Historia wymowy w Polsce*, t. 1–3, Warszawa.
- Michałowska, Teresa (1970). *Między poezją a wymową*, Wyd. Ossolineum, Wrocław.

- Ornatowski, Cezar M. (2009). *Rhetoric of Pope John Paul II's Visits to Poland 1979–1999*. w: *The Rhetoric of Pope John Paul II*, red. J.R. Blaney, J.P. Zompetti, Lexington Books, Lanham et al., s. 103–150.
- Osiński, Ludwik (1862). *Wykład literatury porównawczej. Cz. II. Wymowa*, w: tegoż, *Dzieła*, t. 4, Warszawa, s. 1–208.
- Otwinowska, Barbara (1990). *Retoryka*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 714–720.
- Otwinowska, Barbara (1991). *Retoryka*, w: *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz, Wyd. Ossolineum, Wrocław, s. 508–515.
- Panuś, Kazimierz (1999). *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim. I. Kaznodziejstwo w kościele powszechnym*, Wyd. M, Kraków.
- Pollak, Roman (1969). *Z problemów kultury okresu poreniesansowego (1958)*, w: tegoż, *Od Renesansu do baroku*, PWN, Warszawa, s. 5–38.
- Rynduch, Zbigniew (1967). *Teoria stylu*, Wyd. GTN, Gdańsk.
- Skwara, Marek (2006). *Polska bibliografia retoryczna 1945–2003. Wybór*, w: *Retoryka w Polsce...*, s. 265–371.
- Słowacki, Euzebiusz (1826). *Prawidła wymowy i poezji*, Wilno.
- Smereka, Jan (1929). *O retoryce w szkole średniej*, Lwów.
- Teatr wymowy* (2004). *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. J. Sztachelska, J. Maciejewski, E. Dąbrowicz, Wyd. Uniw. w Białymstoku, Białystok.
- Topolski, Jerzy (2005). *Wprowadzenie do historii*, Wyd. Poznańskie, Poznań.
- Urbański, Piotr (2003). *Wstęp. O kazaniu i retoryce raz jeszcze*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Wyd. „M”, Kraków, s. 5–14.
- Wolny, Jerzy (1974). *Kaznodziejstwo*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. Średniowiecze*, t. 1, Wyd. KUL, Lublin, s. 273–308.
- Zaniewska, Teresa (1991). *Retoryka szkolna. Polskie tradycje i doświadczenia dziewiętnastowieczne*, Wyd. Uniw. w Białymstoku, Białystok.

AUTORZY NUMERU

Julia Gołota

ORCID 0000-0002-4653-0360

Uniwersytet Warszawski

e-mail: j.golota@student.uw.edu.pl

Jakub Z. Lichański, prof. zw. dr hab.

Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE

ORCID 0000-0002-1943-5069

e-mail: zjlichan@uw.edu.pl

Obremski, Krzysztof, prof. dr. hab.

ORCID: 0000-0001-6164-9207

Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu

Wydział Filologiczny

Instytut Literatury Polskiej

e-mail: obremski@umk.pl

Władysław Wilczyński, prof. dr hab.

ORCID: 0000-0002-7478-9847

Wydział Matematyki i Informatyki, Uniwersytet Łódzki, ul. Stefana Banacha 22,
90-238 Łódź

e-mail: wladyслав.wilczynski@wmii.uni.lodz.pl

